

*Robert Obrębski*

## **Właściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym (*de lege lata* i *de lege ferenda*)**

### **I. Uwagi wprowadzające**

Postępowanie nakazowe stanowi bardzo popularny tryb dochodzenia roszczeń na drodze sądowego postępowania cywilnego. Spowodowane jest to jego niewątpliwymi zaletami, zwłaszcza dla strony poszukującej ochrony swych praw majątkowych. Jak bowiem wiadomo, w postępowaniu nakazowym sąd orzeka na posiedzeniu niejawnym, pozwany natomiast nie jest wciągany w spór przed wydaniem nakazu zapłaty (lub skierowaniem sprawy do zwykłego postępowania). O wydaniu nakazu dowiaduje się w zasadzie w momencie, gdy jest on mu doręczony wraz z odpisem pozwu i dokumentów przedstawianych sądowi przez powoda. Pozwany nie ma więc sposobności do podejmowania czynności zmierzających do przedłużenia postępowania, przysługuje mu natomiast prawo wniesienia zarzutów. Tylko w ten sposób pozwany może wykazać, że w świetle całokształtu stosunków między stronami brak jest podstaw do tego, aby utrzymany został nałożony na niego obowiązek zaspokojenia roszczenia powoda. W zarzutach pozwany może ponadto wnosić o wstrzymanie wykonania nakazu zapłaty albo przynajmniej o ograniczenie zabezpieczenia. Niewątpliwy walor postępowania nakazowego stanowi bowiem reguła, stosownie do której nakaz zapłaty od chwili wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, zaś wydany na podstawie weksla lub czeku staje się natychmiast wykonalny po bezskutecznym upływie 7-dniowego terminu,

wyznaczonego pozwanemu na zaspokojenie roszczenia strony powodowej. Bardzo istotną zaletę postępowania nakazowego stanowi ponadto unormowanie, zgodnie z którym od pozwu należy uiścić tylko czwartą część wpisu stosunkowego, pozostałe trzy czwarte wysokości wpisu obowiązującej w zwykłym trybie postępowania opłaca natomiast pozwany, jeżeli wnosi zarzuty od nakazu zapłaty.

Ustawą z dnia 1 marca 1996 r.<sup>1</sup> postępowanie nakazowe zostało poddane bardzo istotnym zmianom. Podstawowym celem tych zmian jest usprawnienie postępowania zarówno w sprawach kończących się wydaniem nakazu zapłaty, jak również w sprawach, w których orzeczenie tego rodzaju nie może zostać wydane. Niewątpliwie przyczynia się do tego skreślenie art. 489 i 490 k.p.c. Ustawodawca wyszedł więc z założenia, że rozpoznanie sprawy w zwykłym trybie należy uniezależnić od inicjatywy strony powodowej w sytuacji, gdy nakazu zapłaty nie można wprawdzie wydać, lecz powództwo jako takie zostało wytoczone. Ustawodawca słusznie zdecydował, że w takim wypadku sprawę należy rozpoznać we właściwym trybie i rozstrzygnąć orzeczeniem korzystającym z powagi rzeczy osądzonej. Stosownie więc do art. 485 § 2 k.p.c., postępowanie „toczy się w trybie zwykłym” w razie braku podstaw do wydania nakazu zapłaty. Przepis ten wyraźnie ponadto stanowi, że sąd rejonowy obowiązany jest przekazać sprawę sądowi wojewódzkiemu w sytuacji, gdy jest on rzeczowo właściwy.

Usprawnieniu postępowania w sprawach cywilnych powinno też służyć rozszerzenie zakresu zastosowania postępowania nakazowego wynikające z nowelizacji § 1 art. 485 i 486 k.p.c. Według zdecydowanej większości doktryny, wprowadzone w tych przepisach zmiany wystarczająco uzasadniają stanowisko, według którego dopuszczalne jest obecnie wydanie nakazu zapłaty z urzędu<sup>2</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że nie

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189).

<sup>2</sup> Tak T. Ereciński, *O nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w ogólności*, PS 1996, nr 10, s. 15; J. Lapierre, [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1996, s. 320; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1996, s. 162 i 275; A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 1996, s. 204; S. Dałka, *Postępowanie*

jest to pogląd jednolity. Odmienniej wykładni wydaje się bowiem bronić S. Dmowski oraz M. Jędrzejewska i M. Manowska. Według tych autorów, nowelizacja art. 485 i 486 k.p.c. nie zmieniła reguły, zgodnie z którą nakaz zapłaty wydawany jest wyłącznie na wyraźne żądanie powoda<sup>3</sup>.

W mojej ocenie zmiana art. 485 i 486 k.p.c. istotnie pozwalają, a nawet obligują sądy rejonowe do wydawania nakazów zapłaty mimo braku stosownego żądania powoda, jeżeli spełnione są niezbędne do tego podstawy. Moim zdaniem, przekonujące jest stanowisko zdecydowanej większości doktryny. Uzasadnienie tego poglądu jest jednak znacznie bardziej złożone niż można by sądzić, poprzestając na lekturze wypowiedzi autorów opowiadających się za takim właśnie stanowiskiem, gdyż uzależnione jest do przyjęcia poglądu, zgodnie z którym postępowanie nakazowe stanowi osobny tryb procesu ogólnego oraz pozostałych postępowań odrębnych tryb postępowania cywilnego w rozumieniu art. 201 i 202 k.p.c.<sup>4</sup>

Stanowisko to bardzo istotnie wpływa na ocenę zakresu innych zmian wprowadzonych w postępowaniu nakazowym, jak również upoważnia

---

*nakazowe i upominawcze w świetle nowelizacji k.p.c.*, Rejent 1997, nr 7-8, s. 144; t e n ż e, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. K. Piaseckiego, Warszawa 1997, t. II, s. 180-181; H. P i e t r z k o w s k i, *Postępowanie nakazowe w świetle noweli do kodeksu postępowania cywilnego z dnia 1 marca 1996 r.*, PS 1996, nr 10, s. 35 i nast.; T. W i ś n i e w s k i, *Postępowanie sądowe w sprawach gospodarczych*, Kraków 1997, s. 55 i nast.; J. Ś w i e r t a, *Postępowanie nakazowe*, Kraków 1998, s. 15 i 43.

<sup>3</sup> S. D m o w s k i, *Postępowanie nakazowe i upominawcze – wybrane zagadnienia prawne wylaniające się na tle nowelizacji KPC dokonanej ustawą z 1.03.1996 r.*, MoP 1997, nr 2, s. 51; M. J ę d r z e j e w s k a, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, pod red. T. Erecińskiego, t. I, Warszawa 1997, s. 797-798; M. M a n o w s k a, *Nowelizacja k.p.c. a postępowanie nakazowe*, Prawo Spółek 1998, nr 6, s. 30 i nast.

<sup>4</sup> R. O b r ę b s k i, *Procesowe skutki błędnej oceny charakteru sprawy cywilnej na przykładzie spraw gospodarczych*, cz. II, PS 1995, nr 9, s. 33 i nast. oraz powołana tam obszerna literatura (m.in. J. Jodłowski, Z. Resich, W. Broniewicz, T. Ereciński, K. Korzan). Wprawdzie SN poglądu tego nie podziela w orzeczeniach dotyczących ostatniego okresu i dotyczących innych postępowań odrębnych, niemniej jednak jest niekonsekwentny, gdyż we wcześniejszych orzeczeniach, nawet dotyczących postępowania nakazowego, opowiadał się wielokrotnie za takim właśnie stanowiskiem; zob. np. już orzeczenie z dnia 9.04.1962 r. 4 CR 751/61, OSPiKA 1964, z. 1, poz. 2 z aprobowaną w tym zakresie glosą B. D o b r z a n i s k i e g o. Pogląd ten był powszechnie przyjmowany w okresie przedwojennym, właśnie w odniesieniu do postępowania nakazowego i upominawczego (np. J.J. Litauer, Ś. Kruszelnicki, M. Allerhand, Z. Wusatowski).

do stwierdzenia, że postępowanie nakazowe zostało uproszczone w znacznie mniejszym stopniu niż to się powszechnie niemal przyjmuje<sup>5</sup>.

Powołana nowelizacja nie zmieniła natomiast przedmiotowego zakresu zastosowania postępowania nakazowego. Tak więc nadal obowiązuje zasada, zgodnie z którą nakaz zapłaty może być wydany tylko wtedy, gdy powód dochodzi wierzytelności pieniężnej albo świadczenia rzeczy zamiennych, jak również gdy chodzi o realizację zobowiązań wekslowych lub czekowych. Nie uległa też zmianie reguła, stosownie do której okoliczności uzasadniające dochodzone roszczenia muszą być udowodnione w całości dołączonymi do pozwu dokumentami urzędowymi lub prywatnymi, nie wyłączając weksli ani czeków. Wprawdzie w doktrynie wypowiedzany jest pogląd, zgodnie z którym także w tym zakresie nastąpiła liberalizacja dotychczasowych wymagań formalnych, mianowicie że dopuszczalne jest obecnie wydanie nakazu zapłaty na podstawie odpisów dokumentów urzędowych lub prywatnych<sup>6</sup>, niemniej jednak nie wydaje się, aby pogląd ten można było uznać za trafny<sup>7</sup>.

Nowela nie zmieniła także przepisów dotyczących właściwości sądu w postępowaniu nakazowym. Nie znaczy to jednak, aby w świetle zmian wprowadzonych w postępowaniu nakazowym nie powstawały nowe problemy interpretacyjne. Mimo dużego zainteresowania doktryny nowelizacją postępowania nakazowego, problematyka właściwości sądu nie została jednak wszechstronnie omówiona. Co więcej, w doktrynie nie zostało postawione pytanie, czy niewprowadzenie poważniejszych zmian w przepisach regulujących właściwość miejscową w postępowaniu nakazowym

---

<sup>5</sup> Por. R. Obreński, *Właściwość rzeczowa sądu w postępowaniu nakazowym*, Rejent 1999, nr 3, s. 130 i nast.

<sup>6</sup> Tak też S. Dmowski, jw., s. 51; H. Pietrkowski, jw., s. 39-40; A. Zieliński, jw., s. 205; T. Wiśniewski, jw., s. 56; J. Świerta, jw., s. 53.

<sup>7</sup> Tak też M. Jędrzejewska, [w:] jw., s. W. Broniewicz, jw., s. 275; S. Dalka, *Postępowanie nakazowe i upominawcze*, s. 144; tenże, [w:] *Kodeks...*, 182. Wobec wyraźnej treści art. 479<sup>24</sup> § 2 k.p.c., dopuszczalne jest obecnie wydanie nakazu w sprawach gospodarczych na podstawie odpisów dokumentów, ale tylko poświadczonych za zgodność z oryginałem przez notariusza, adwokata lub radcę prawnego. Co do konieczności przedstawienia oryginału weksla lub czeku – zob. już J. Jodłowski, *Odpis weksla jako podstawa nakazu zapłaty i wyroku*, PPC 1937, nr 3-4, s. 107; zob. też uchwałę SN z 9 lipca 1993 r. III CZP 90/93, OSNCP 1994, z. 1-2, poz. 19.

ma swoje merytoryczne uzasadnienie, czy też może być uznane za mankament nowelizacji.

Omówieniu oraz gruntownej ocenie regulacji dotyczącej właściwości rzeczowej sądu w postępowaniu nakazowym poświęcone zostało osobne opracowanie<sup>8</sup>. W tym artykule ograniczam się więc do omówienia problematyki właściwości miejscowej w postępowaniu nakazowym; przedstawiam nie tylko obowiązujące w tym zakresie unormowania, ale również zwracam uwagę na nowe zagadnienia, które nie powstawały na gruncie poprzedniego stanu prawnego (zob. pkt 5). Artykuł ten stanowi kontynuację rozważań dotyczących właściwości rzeczowej w postępowaniu nakazowych. Wspólnym celem obu opracowań jest poszukiwanie optymalnej regulacji proceduralnej.

Przypomnijmy na wstępie, że w dalszym ciągu obowiązuje zasada, zgodnie z którą postępowanie nakazowe należy do właściwości rzeczowej sądów rejonowych (art. 480 i 479<sup>23</sup> k.p.c.), natomiast pozew z wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty wnosi się do sądu właściwego stosownie do przepisów ogólnych albo właściwego według miejsca płatności (art. 488 § 1 k.p.c.). W świetle jednoznacznej treści art. 488 k.p.c., w postępowaniu nakazowym pełne zastosowanie znajdują przepisy art. 27-30 k.p.c. Omawianie tych przepisów nie wydaje się konieczne, gdyż są one powszechnie znane. Należy jednak przyjąć, że sąd ogólnie właściwy jest tylko jednym z sądów przemiennie właściwych w postępowaniu nakazowym, czyli sądem konkurencyjnym w stosunku do sądu właściwego według miejsca płatności.

Ponadto w § 2 art. 488 k.p.c. ustawodawca w dalszym ciągu stanowi, że kilku zobowiązanych z weksla lub czeku należy pozwać bądź według miejsca płatności, bądź według przepisów ogólnych dla akceptanta albo wystawcy weksla własnego lub czeku.

Do przepisów dotyczących właściwości sądu w postępowaniu nakazowym należy zaliczyć art. 485 § 2 oraz art. 495 § 1 k.p.c. Analogiczne znaczenie ma art. 479<sup>25</sup> k.p.c., tyle że przepis ten dotyczy wyłącznie spraw gospodarczych rozpoznawanych w przewidzianym dla tych spraw postępowaniu odrębnym. Wymienione przepisy zawierają dyspozycje, na

---

<sup>8</sup> R. Obrębski, *Właściwość rzeczowa sądu w postępowaniu nakazowym*, Rejent 1999, nr 3, s. 84 i nast.

podstawie których sądy rejonowe przekazują sprawy sądom okręgowym jako rzeczowo właściwym w zwykłym trybie postępowania albo właściwym do rozpoznania zarzutów od nakazu zapłaty. Powołane przepisy dotyczą więc wyłącznie spraw należących w zwykłym postępowaniu do właściwości rzeczowej sądów okręgowych, nie odnoszą się natomiast do spraw, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 15 tys. złotych. Znaczące jest natomiast to, że nie regulują one wypadku miejscowej niewłaściwości sądu pierwszej instancji.

## II. Właściwość przemienna *de lege lata*

Jak zaznaczono, zgodnie z art. 488 § 1 k.p.c. pozew z wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty wnosi się do sądu według właściwości ogólnej lub miejsca płatności, przy czym w sprawach wytaczanych przeciwko kilku osobom zobowiązanym z weksla lub czeku wybór sądu ogólnie właściwego został przez ustawodawcę istotnie ograniczony. W takim bowiem wypadku powód może skierować sprawę do sądu właściwego ogólnie tylko dla akceptanta albo wystawcy weksla własnego lub czeku. Na marginesie należy zaznaczyć, że podobnego unormowania nie zawierają przepisy postępowania upominawczego. W tym postępowaniu uproszczonym dopuszczalne jest więc korzystanie z przepisów ogólnego trybu postępowania, regulujących podstawowe wypadki właściwości przemiennej (art. 31-37 k.p.c.).

Do zasadniczo odmiennych wniosków prowadzi natomiast wykładnia art. 488 k.p.c. Stanowcza treść tego przepisu odczytywana jest w doktrynie w sposób jednoznaczny. Powszechnie się więc przyjmuje, że w postępowaniu nakazowym wyłączona w ten sposób została możliwość korzystania przez powoda z pozostałych przepisów określających właściwość przemienną sądu pierwszej instancji. Interpretując powołany przepis, S. Dalka stanowczo stwierdza, że postępowanie nakazowe zna tylko jeden wypadek właściwości przemiennej, zaznaczając, iż chodzi o konkurencję pomiędzy sądem ogólnie właściwym a sądem właściwym według miejsca płatności<sup>9</sup>. *Prima facie* ograniczenie uprawnień przysługujących stronie

---

<sup>9</sup> S. Dalka, *Ochrona sądowa roszczeń majątkowych w postępowaniu nakazowym i upominawczym*, Gdańsk 1977, s. 114; tenże, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. K. Piaseckiego, t. II, Warszawa 1997, s. 186; tak też R. Jurga,

powodowej w zwykłym trybie postępowania stanowi przejaw szczególnego formalizmu obowiązującego w postępowaniu nakazowym. Konsekwencje omawianej regulacji są jednak dosyć poważne.

Przed wszystkim należy zauważyć, że w postępowaniu nakazowym nie może być stosowany art. 33 k.p.c. Jeżeli więc roszczenie dochodzone w postępowaniu nakazowym pozostaje w związku z działalnością jednostki organizacyjnej lub zakładu pozwanego prowadzącego działalność gospodarczą, to powództwo nie może zostać wytoczone przed sądem, w którego okręgu jednostka lub zakład ma swoją siedzibę. To samo dotyczy spraw gospodarczych rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym. Jak wiadomo, w tym zakresie, poza przepisami postępowania nakazowego, należy w pierwszej kolejności stosować przepisy ogólne postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych, w tym art. 479<sup>7</sup> k.p.c. Zgodnie z tym przepisem zdolność sądowa w tym postępowaniu przysługuje także jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej, utworzonym zgodnie z przepisami prawa, jeżeli przedmiotem ich działania jest prowadzenie działalności gospodarczej. Należy jednak przypomnieć, że zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak też w części doktryny, jak się wydaje przeważającej, ostateczną aprobatę zyskał pogląd, zgodnie z który niejasna treść art. 479<sup>7</sup> k.p.c. nie upoważnia do przyjęcia, że w sprawach gospodarczych rozpoznawanych w postępowaniu odrębnym zdolność sądowa została przyznana poszczególnym jednostkom organizacyjnym osób prawnych (oddziałom, zakładom, filiom), nie wyłączając państwowych jednostek organizacyjnych (*stationes fisci*)<sup>10</sup>. Naturalnie przyjęcie odmiennej wykładni tego przepisu pro-

---

M. Michałski, *Dochodzenie roszczeń wekslowych na drodze przymusowej*, PPH 1994, nr 12, s. 9; M. Jędrzejewska, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*. Część pierwsza. *Postępowanie rozpoznawcze*, pod red. T. Erecińskiego, t. I, Warszawa 1997, s. 800; J. Świerta, jw., s. 35.

<sup>10</sup> Zob. uchwałę SN z dnia 11 marca 1994 r. III CZP 21/94, OSNCP 1994, z. 11, poz. 203; uchwałę składu 7 sędziów z dnia 14 października 1994 r. III CZP 16/94, OSNCP 1995, z. 3, poz. 40; uchwałę z dnia 25 kwietnia 1996 r. III CZP 34/96, ONCP 1996, z. 7-8, poz. 103; zob. też M. Jędrzejewska, *Problemy wynikające z regulacji zdolności sądowej w kodeksie postępowania cywilnego*, PS 1993, nr 10, s. 44; D. Pawłyszczak, *Podmioty gospodarcze – zagadnienia procesowe*, PPH 1994, nr 1, s. 16 i nast.; R. Obrebski, „Zdolność sądowa” jednostek organizacyjnych osób prawnych w świetle art.

wadziłoby do wniosku, że zastosowanie art. 33 k.p.c. w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych co do zasady jest bardzo ograniczone.

Konsekwentnie należy też przyjąć, że w postępowaniu nakazowym nie może być stosowany art. 37 k.p.c. Wprawdzie zawarta na piśmie umowa najmu lub dzierżawy nieruchomości rzadko stanowi podstawę prawną roszczeń pieniężnych dochodzonych w postępowaniu nakazowym, niemniej jednak wypadków tego rodzaju nie można zupełnie pomijać. W każdym razie należy stwierdzić, że art. 488 § 1 k.p.c. nie równoważy negatywnych dla powoda skutków niedopuszczalności stosowania w tym zakresie art. 33 i 37 k.p.c.

Mniejsze niedogodności dla powoda wynikają natomiast z niedopuszczalności stosowania w omawianym postępowaniu art. 34 k.p.c. Jak wiadomo, przepis ten pozwala m.in. na wytoczenie powództwa o wykonanie umowy, jak też o odszkodowanie z powodu jej niewykonania lub nienależytego wykonania przed sądem właściwym według miejsca jej wykonania. Nie powinno więc ulegać wątpliwości, że hipoteza art. 34 k.p.c. jest znacznie bardziej ogólna niż hipoteza art. 488 § 1 k.p.c. Innymi słowy, w sprawach, w których podstawę dochodzonych w postępowaniu nakazowym roszczeń pieniężnych stanowią różnego rodzaju stosunki umowne, art. 488 § 1 k.p.c. powinien w pełni rekompensować stronie powodowej niedopuszczalność stosowania w tym zakresie art. 34 k.p.c. W tego rodzaju sprawach miejsce płatności stanowi co do zasady jednocześnie miejsce wykonania umowy przez stronę zobowiązaną do spełnienia świadczenia pieniężnego. Dodatkowo należy zaznaczyć, że w art. 34 *in fine* k.p.c. ustawodawca ustanawia wymaganie, aby w razie wątpliwości miejsce wykonania umowy wynikało bezpośrednio z treści dokumentów dołączanych do pozwu. Tak więc przepisy ogólne w pełni

---

479<sup>7</sup> k.p.c., PS 1996, nr 1, s. 37 i nast.; jak wiadomo, wcześniej w tym zakresie SN nie zajmował jednolitego poglądu. W dalszym ciągu niektórzy autorzy opowiadają się jednak za zdolnością sądową *stationes fisci*, jednocześnie przyjmując, że nie dotyczy to pozostałych osób prawnych; tak zwłaszcza J. N a w o r s k i, *Problem „ogólnej” zdolności sądowej przed sądem gospodarczym*, PUG 1992, s. 2-3, s. 32 i nast. oraz J. G u d o w s k i, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, s. 769.



odpowiadają wymaganiom formalnym obowiązującym w postępowaniu nakazowym<sup>11</sup>.

Od sformułowanej zasady istnieją jednak wyjątki. Wydaje się bowiem, że nawet w zakresie, w jakim występuje tożsamość hipotez obu omawianych przepisów, mogą zachodzić różnice w treści dyspozycji każdego z nich. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nawet w zakresie zbieżności dyspozycji tych przepisów, zachodzącej w sprawach nadających się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym, art. 488 § 1 k.p.c. nie obejmuje swym zakresem wszystkich wypadków, w których ma zastosowanie art. 34 k.p.c. Zaczniemy od pierwszej z nakreślonych sytuacji.

Nawet w sprawach o świadczenia pieniężne „miejsce wykonania umowy” (art. 34 k.p.c.) przez stronę zobowiązaną do jego spełnienia wbrew ogólnej zasadzie może nie być tożsame z „miejscem płatności” (art. 488 § 1 k.p.c.). W doktrynie prawa cywilnego materialnego znaczenie tych pojęć jest bowiem wyraźnie odróżniane. Wskazywane są również sytuacje, w których w jednym miejscu następuje świadczenie, w innym natomiast wykonanie zobowiązania<sup>12</sup>. O ile to pierwsze oznacza miejsce, w którym dłużnik dopełnia ze swej strony wszystkiego, co jest niezbędne do należytego spełnienia świadczenia, o tyle miejscem wykonania zobowiązania jest to miejsce, w którym następuje zaspokojenie interesu wie-

---

<sup>11</sup> Już w orzeczeniu C III 778/36, OSP 1937, poz. 161 SN przyjął, że miejsce wykonania umowy nie musi wynikać bezpośrednio z treści dokumentu przedstawionego przez powoda, jeżeli wynika ono z ustawy (lub daje się jednoznacznie ustalić poprzez kryteria ustawowo określone); w ten sposób SN odstąpił od odmiennego poglądu wyrażonego w orzeczeniu C II 354/36, Zb. Orz. 1937, poz. 34 (zob. też glosy J.J. Litaiera i M. Allera do obu powołanych orzeczeń – PPC 1937, s. 361 i nast.); tak też M. Waligórski, *Proces cywilny. Funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 267, oraz, jak się wydaje, Ś. Krużelniczki, *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, cz. I, Warszawa-Poznań-Kraków 1938, s. 69.

<sup>12</sup> Por. J. Dąbrowa, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań, część ogólna*, praca zbiorowa pod red. Z. Radwańskiego, Ossolineum 1981, s. 738; L. Stecki, *Opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych*, Poznań 1977, s. 19, 67; W. Popiołek, *Wykonanie zobowiązania umownego a prawo miejsca wykonania. Zagadnienia kolizyjnoprawne*, Katowice 1989, s. 103; tenże, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 1997, s. 936-937. Polemikę z tym poglądem podjął natomiast J. Naworski, którego zdaniem w prawie polskim brak jest podstaw do odróżniania miejsca spełnienia świadczenia od wykonania zobowiązania; podobnie T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 67.

rzyciela<sup>13</sup>. Wprawdzie można zastanawiać się nad tym, czy redagując treść obu omawianych przepisów ustawodawca miał na uwadze znaczenie tego rozróżnienia, niemniej jednak nie wydaje się, aby wymienione pojęcia można było inaczej rozumieć niż przyjmuje to doktryna prawa cywilnego materialnego. Podstawowe zasady wykładni nakazują natomiast przyjąć, że dwa różne pojęcia używane przez ustawodawcę w przepisach o podobnym znaczeniu nie mogą być tak samo rozumiane. Wszystko przemawia również za tym, że w zakresie dotyczącym zobowiązań pieniężnych pojęcia „miejsce płatności” oraz „miejsce świadczenia” należy uznać za synonimy z materialnoprawnego punktu widzenia.

Omawiane rozróżnienie ma szczególnie istotne znaczenie w obrocie bezgotówkowym, który w wypadku transakcji o większej wartości jest obligatoryjną formą dokonywania rozliczeń pieniężnych pomiędzy przedsiębiorcami. Jak wiadomo, obowiązek ten dotyczy wszystkich przedsiębiorców i wynika bezpośrednio z przepisów ustawy o działalności gospodarczej<sup>14</sup>. W tym zakresie miejscem rzeczywistego zaspokojenia interesu wierzyciela jest miejsce, w którym znajduje się siedziba banku prowadzącego jego rachunek bankowy. Miejscem świadczenia (płatności) jest natomiast siedziba banku, w którym obciążany jest rachunek dłużnika<sup>15</sup>. Rozróżnienie to ma przede wszystkim materialnoprawne znaczenie. Pozwala bowiem ocenić, czy dłużnik wykonał zobowiązanie we właściwym miejscu i czasie w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności za niena-

---

<sup>13</sup> Por. np. W. C z a c h ó r s k i, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1994, s. 215; Z. R a d w a Ń s k i, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1995, s. 247; J. J a c y s z y n, *Miejsce wykonania zobowiązania*, MoP 1994, nr 2, s. 40; T. W i ś n i e w s k i, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga trzecia – *Zobowiązania*, t. I, praca zbiorowa, Warszawa 1996, s. 399; uchwała SN z dnia 20 listopada 1992 r. III CZP 138/92, OSNCP 1993, z. 6, poz. 96.

<sup>14</sup> Zob. art. 3 ust. 3 teżej ustawy (Dz.U. Nr 41, poz. 324 z późn. zm.). Rozwiązanie to jest krytykowane w literaturze, gdyż narusza zasadę swobody umów; por. J. N a w o r s k i, *Zobowiązania...*, s. 161-163; t e Ń z e, *Obowiązek rozliczeń bezgotówkowych*, Rzeczpospolita z dnia 3 stycznia 1995 r., nr 2 (żółta wkładka); R. O b r e Ń s k i, *Przedprocesowe czynności pojednawcze w sprawach gospodarczych*, PPH 1996, nr 2, s. 11.

<sup>15</sup> Por. W. P o p i o ł e k, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, jw., s. 937; J. N a w o r s k i, jw., s. 161-163; R. O b r e Ń s k i, jw., s. 11; W. P y z i o ł, *Umowa rachunku bankowego*, Warszawa 1997, s. 180-181; uchwała SN z dnia 4 stycznia 1995 r. III CZP 164/94, PUG 1995, nr 5-6, s. 20. W tym zakresie zastosowanie miałyby stanowisko SN, o którym była mowa w przypisie 11.

leżycie wykonanie zobowiązania. Okazuje się jednak, że może mieć również procesowe znaczenie. Jeśli bowiem siedziby banków prowadzących rachunki bankowe stron nie znajdują się w okręgu właściwości tego samego sądu rejonowego lub wojewódzkiego, to sądem właściwym na podstawie art. 34 k.p.c., czyli sądem określanym podług miejsca wykonania umowy, nie będzie sąd, którego właściwość przemienna wynika z art. 488 § 1 k.p.c., czyli który jest właściwy według miejsca płatności. W takim wypadku powód zostanie pozbawiony możliwości skierowania sprawy do tego samego sądu, który byłby właściwy na podstawie art. 34 k.p.c., zachowuje jednak możliwość dokonania wyboru pomiędzy sądem ogólnie właściwym dla pozwanego a sądem właściwym według miejsca płatności. Należy zauważyć, że w omawianej sytuacji uprawnienie to dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu nakazowym. W zwykłym trybie postępowania pozew nie może zostać bowiem wniesiony do sądu właściwego według miejsca płatności, lecz do sądu właściwego według miejsca wykonania umowy, chyba że, jak zaznaczono, jest to jedno i to samo miejsce. Uprawnienie to nie powinno mieć jednak większego znaczenia w praktyce. Zwykle bowiem pozwany zakłada rachunek w banku położonym w miejscu dla niego najbardziej korzystnym, czyli możliwie blisko od miejsca swego zamieszkania lub siedziby. Z reguły więc sąd ogólnie właściwy dla pozwanego będzie jednocześnie sądem właściwym podług określanego w ten sposób miejsca płatności. Znacznie większe korzyści dawałaby stronie powodowej możliwość wytoczenia powództwa przed sądem właściwym według miejsca wykonania umowy, czyli sądem, w okręgu właściwości którego siedzibę ma bank prowadzący rachunek rozliczeniowy powoda.

Należy tylko dodać, że wybór sądu przemiennie właściwego zarówno na podstawie art. 34 k.p.c., jak też art. 488 § 1 k.p.c. jest dla powoda szczególnie korzystny w sytuacji, gdy miejsce spełnienia świadczenia pieniężnego nie zostało oznaczone w treści umowy ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Zgodnie bowiem z art. 454 § 1 k.p.c., miejscem płatności jest w takim wypadku siedziba lub miejsce zamieszkania wierzyciela w chwili spełnienia świadczenia, jeśli zaś zobowiązanie pozostaje w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa zarobkowego – siedziba przedsiębiorstwa wierzyciela. W ten sposób może dojść do odwrócenia niekorzystnej dla powoda zasady *actor sequitur forum rei*.

Drugi wyjątek, w którym art. 488 § 1 k.p.c. w żaden sposób nie zrównoważy powodowi negatywnych skutków związanych z niedopuszczalnością stosowania art. 34 k.p.c. w postępowaniu nakazowym, dotyczy tych spraw, w których powód dochodzi świadczenia rzeczy zamiennych, nie zaś zapłaty. Hipoteza art. 488 § 1 k.p.c. w ogóle nie odnosi się bowiem do sytuacji tego rodzaju. Powód nie ma więc żadnego wyboru; powinien skierować sprawę do sądu ogólnie właściwego dla pozwanego.

Reasumując, należy stwierdzić, że przyjęcie dopuszczalności stosowania w postępowaniu nakazowym ogólnych przepisów o właściwości przemiennej sądu pierwszej instancji w tych wszystkich sprawach, w których podstawę dochodzonych wierzytelności pieniężnych nie stanowi weksel ani czek, byłoby dla powoda znacznie bardziej korzystne. Dotychczasowe rozważania dowodzą bowiem, że prawo wyboru sądu miejscowo właściwego, określone w art. 488 k.p.c., wynikałoby również z treści ogólniejszego przepisu art. 34 k.p.c., z wyjątkiem dwojakiego rodzaju sytuacji. Po pierwsze, powołany przepis trybu ogólnego nie pozwala na wytoczenie powództwa przed sądem właściwym według miejsca płatności, jeżeli podstawę prawną świadczenia pieniężnego stanowi inny stosunek cywilnoprawny niż umowa. I po drugie, art. 34 k.p.c. nie daje możliwości wniesienia pozwu do sądu właściwego według miejsca płatności w sytuacji, gdy nie jest ono tożsame z miejscem wykonania umowy, naturalnie pod warunkiem, że ma to wpływ na właściwość miejscową sądu. Nietrudno zauważyć, że oba wyjątki dotyczą sytuacji o stosunkowo niewielkim zastosowaniu praktycznym. O drugim z tych wyjątków była już mowa; rozwiązanie to zwykle nie daje większych korzyści stronie powodowej. Jeśli zaś chodzi o pierwszy wyjątek, to pomijając sporną problematykę roszczeń wekslowych i czekowych, można poprzestać za stwierdzeniu, że sprawy, w których powód dochodzi świadczenia wynikającego z innych czynności prawnych niż umowa, stanowią znikomy procent ogółu spraw rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym. W sprawach tego rodzaju brak jest z reguły podstaw niezbędnych do wydania nakazu zapłaty, a zwłaszcza dokumentów wymaganych w postępowaniu nakazowym.

Większe trudności może nastroczać wyjaśnienie, czy w sprawach wekslowych i czekowych przepisy ogólne o właściwości przemiennej

sądu są równie korzystne dla strony powodowej, jak art. 488 § 1 k.p.c. Art. 34 k.p.c. dotyczy bowiem wyłącznie spraw, w których dochodzone roszczenie oparte jest na stosunku umownym. Tymczasem w doktrynie prawa cywilnego materialnego reprezentowane są różne poglądy na temat istoty oraz źródła wierzytelności wekslowych i czekowych.

Przy przyjęciu poglądu, jak się wydaje dominującego w polskiej literaturze, zgodnie z którym źródłem tego typu zobowiązań są jednostronne czynności prawne (teoria kreacyjna oraz emisyjna)<sup>16</sup>, na postawione pytanie należałoby odpowiedzieć negatywnie. Zgodnie z tym poglądem, sprawy wekslowe i czekowe nie mogłyby zostać rozpoznane w zwykłym trybie postępowania przez sąd właściwy według miejsca płatności, gdyż art. 488 k.p.c. nie znajduje w tym zakresie zastosowania.

Według konkurencyjnego stanowiska, źródłem zobowiązań tego rodzaju jest stosunek umowny. Jak wiadomo, głównym zwolennikiem tego poglądu jest A. Szpunar. Warto więc podkreślić, że teoria umowna zyskała akceptację Sądu Najwyższego<sup>17</sup>. Dokładniejsze omawianie tego zagadnienia nie jest naturalnie celem niniejszego opracowania. Ograniczę się więc do stwierdzenia, że przyjęcie poglądu A. Szpunara pociągałoby za sobą ten skutek procesowy, że art. 34 k.p.c. miałyby zastosowanie nawet w tych wypadkach, w których, dochodząc roszczeń wekslowych lub cze-

---

<sup>16</sup> Tak Z. Fenichel, *Istota zobowiązania wekslowego*, PPH 1934, nr 5, s. 196 i nast.; St. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 20-21; St. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2. *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Ossolineum 1976, s. 987-988; L. Ogięło, *Charakter prawny powstania zobowiązania wekslowego*, Rejent 1995, nr 9, s. 97 i nast. (zwłaszcza s. 110); W. Opalski, [w:] W. Opalski, T. Komosa, *Prawo wekslowe. Prawo czekowe. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 13; Pomijam przyporządkowanie wymienionych autorów do obu teorii, gdyż nie jest to konieczne. Jak wiadomo, teoria emisyjna jest uznawana za odmianę (rozwiniecie) teorii kreacyjnej (znacznie wcześniejszej).

<sup>17</sup> Wśród wielu prac prof. A. Szpunara należy wymienić przede wszystkim: *Podstawowe problemy papierów wartościowych*, PiP 1991, z. 2, s. 13-2; *O powstaniu zobowiązania wekslowego*, PUG 1992, nr 1, s. 1-6; *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Warszawa 1994, s. 16 i nast.; zob. uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 r., OSPCP 1995, poz. 168. Podobnie K. Zawałda, *Umowa przelewu wierzytelności*, Kraków 1990, s. 22; tenże, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Pietrzykowskiego, t. II, Warszawa 1997, s. 635; tak też P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia z zakresu prawa wekslowego*, cz. I, PPH 1996, nr 7, s. 6. Jak wiadomo, chodzi o tzw. zmodyfikowaną teorię umowną.

kowych, powód nie korzysta z trybu postępowania nakazowego. Nie podejmując wyjaśnienia tego problemu na gruncie prawa materialnego, zauważyć należy, że wykładnia przepisów prawa procesowego raczej zdaje się przemawiać na rzecz pierwszej z powołanych teorii (jednostronna czynność prawna). Chodzi o sposób uregulowania właściwości sądu w sprawach wekslowych i czekowych, zwłaszcza na gruncie kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. Otóż, obok przepisu będącego odpowiednikiem aktualnego art. 34 k.p.c., w osobnym przepisie, zamieszczonym wśród ogólnej regulacji procesu cywilnego, ustawodawca przedwojenny wyraźnie stanowił, że „Powództwo przeciwko zobowiązanemu z weksla lub czeku wytoczyć można bądź przed sądem właściwym według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sądem miejsca płatności” (art. 46 § 1 d. k.p.c.). Przepis ten należałoby uznać za zbędny, gdyby umowa stanowiła źródło wierzytelności wekslowych lub czekowych. Nie wydaje się bowiem, aby pełnił on wyłącznie funkcję negatywną, tzn. ograniczał prawo wyboru pomiędzy sądami przemiennie właściwymi, w szczególności uniemożliwiał zastosowanie w tym zakresie art. 34 d. k.p.c. (przepis ten był w zasadzie odpowiednikiem art. 33 k.p.c.)<sup>18</sup>. Wprawdzie na gruncie obecnej regulacji problem ten jest nieco bardziej zawily, niemniej jednak wydaje się, że ogólny wniosek jest podobny. Art. 488 § 1 k.p.c. byłby w zasadzie zbędny, gdyby to samo uprawnienie wynikało z art. 34 k.p.c. W przeciwnym razie trzeba by stwierdzić, że omawiany przepis przede wszystkim pełni funkcję negatywną. Dokładniej rzecz ujmując, pozytywne znaczenie tego przepisu odnosiłoby się wyłącznie do spraw, w których w trybie postępowania nakazowego dochodzone są wierzytelności pieniężne nie wynikające ze stosunków umownych. Po-

---

<sup>18</sup> Za dopuszczalnością stosowania art. 34 d. k.p.c. opowiadał się Ś. K r u s z e l n i c k i, jw. s. 614; M. W a l i g ó r s k i, jw., s. 264-265, który podkreślał pozytywną funkcję § 1 art. 46 d. k.p.c.; tak samo J. J. L i t a u e r, *Komentarz do procedury cywilnej*, Warszawa 1933, obj. 1 do art. 46, zaznaczał, że przepis ten ustanawiał wypadek właściwości przemiennej, zaś jego zamieszczenie wśród przepisów szczególnych o właściwości miejscowej, zamiast w oddziale poświęconym właściwości przemiennej, spowodowane było tym, aby w jednym artykule zebrane zostały wszystkie normy o właściwości miejscowej w sprawach wekslowych. Za niedopuszczalnością uzasadniania właściwości przemiennej sądu w sprawach wekslowych w oparciu o art. 34 k.p.c. opowiadają się także R. J u r g a i M. M i c h a l s k i, jw., s. 10.

głąd ten wydaje się jednak wątpliwy, tak jak trudno podzielić zapatrywanie, według którego art. 488 § 1 k.p.c. pełni wyłącznie funkcję negatywną. Wydaje się więc, że nie tylko negatywne, ale również pozytywne znaczenie art. 488 k.p.c. odnosi się przede wszystkim do spraw wekslowych oraz czekowych. Zaznaczyć natomiast wyraźnie należy, że z punktu widzenia zgłaszanych w tym opracowaniu postulatów *de lege ferenda*, występująca w tym zakresie rozbieżność poglądów nie ma większego znaczenia (zob. pkt 6), co jednak nie oznacza, iż nie ma ona żadnego znaczenia (zob. pkt 5).

Przejdźmy do wykładni § 2 art. 488 k.p.c. Jak wynika z jego treści, przepis ten dotyczy wyłącznie spraw, w których po stronie pozwanej występują przynajmniej dwie osoby zobowiązane z weksla lub czeku. Chodzi więc o bierne współuczestnictwo procesowe tego typu osób. W literaturze za ugruntowany należy uznać pogląd, zgodnie z którym przepis ten stanowi odpowiednik art. 43 § 1 k.p.c. na gruncie postępowania nakazowego. W zakresie wykraczającym poza dyspozycję § 2 art. 488 k.p.c., ogólne postanowienia § 1 art. 43 k.p.c. nie mogą być stosowane w postępowaniu nakazowym<sup>19</sup>.

Podzielając ten pogląd na gruncie *legis latae*, podkreślić należy, że praktyczne konsekwencje takiej regulacji są bardzo doniosłe. Jeżeli bowiem wierzyciel z weksla trasowanego pozywa jednocześnie kilku dłużników wekslowych odpowiedzialnych solidarnie za spełnienie tego rodzaju świadczenia, np. akceptanta, zobowiązanego zwrotnie indosanta i poręczyciela wekslowego (żyranta), to powództwo może być wytoczone albo przed sądem właściwym według miejsca płatności, albo też według miejsca zamieszkania (pobytu lub siedziby) akceptanta; sądem miejscowo właściwym nie jest natomiast w takim wypadku sąd, w okręgu którego zamieszkuje, przebywa lub ma siedzibę indosant lub poręczyciel wekslowy, chyba że jest to jednocześnie miejsce płatności weksla. To samo dotyczy weksli własnych oraz wierzytelności czekowych. Różnica polega na tym, że zamiast akceptanta, należy brać pod uwagę miejsce zamieszkania wystawcy weksla lub czeku. Uzupełniająco należy ponadto zaznaczyć, że *lege non distinguente*, przedstawiona reguła znajduje pełne za-

---

<sup>19</sup> Tak np. S. Dalka, *Ochrona roszczeń majątkowych...*, s. 115; tak też R. Jurga, M. Michalski, jw., s. 10 oraz J. Świerta, jw., s. 38.

stosowanie także w sytuacji, gdy powództwo wytaczane jest tylko przeciwko kilku osobom zwrotnie zobowiązanych, nie jest natomiast pozywany akceptant, wystawca weksła własnego lub czeku, nie dotyczą natomiast tych wypadków, w których pozwany zostaje wyłącznie jeden z indosantów albo poręczyciel. W ostatniej sytuacji brak współuczestnictwa procesowego biernego nakazuje bowiem przyjąć, że w takim wypadku właściwość miejscową sądu określa się zgodnie z § 1 art. 488 k.p.c., czyli albo według miejsca płatności, albo też według miejsca zamieszkania (pobytu, siedziby) pozwanego indosanta bądź poręczyciela.

Zdaniem A. Webera, reguły zawartej w § 2 art. 488 k.p.c. nie należy stosować także w sytuacji, gdy dla wszystkich dłużników zobowiązanych zwrotnie z weksła lub czeku właściwy według zasad ogólnych jest jeden i ten sam sąd rejonowy<sup>20</sup>. Na gruncie obecnego stanu prawnego pogląd ten może jednak budzić wątpliwości. Kodeks postępowania cywilnego nie zna bowiem reguły, obowiązującej w okresie przedwojennym, zgodnie z którą powództwo należało wytoczyć przed sądem właściwym ogólnie dla dłużnika głównego (art. 45 § 2 d. k.p.c.), gdy obok niego pozywane były osoby odpowiedzialne tylko ubocznie. Nie można więc sformułować ogólnej zasady, stosownie do której ograniczenie wyboru sądu miejscowo właściwego nie dotyczy sytuacji, gdy dłużnik główny nie zostaje w sprawie pozwany. Podkreślić zaś należy, że pogląd ten stanowił podstawę wykładni § 2 art. 46d. k.p.c. zaproponowanej przez powołanego autora. Nie wydaje się również, aby trafność tego stanowiska można było uzasadnić odwołując się wyłącznie do wykładni celowościowej, aczkolwiek przyznać należy, że w tym zakresie wywody A. Webera zachowują swoją aktualność<sup>21</sup>.

Motywy tej regulacji od dawna nie budzą wątpliwości. Już w okresie przedwojennym podkreślano, że przedstawione ograniczenia prawa wyboru sądu miejscowo właściwego wynikają z istoty zobowiązań wekslowych i czekowych. Akceptant weksła trasowanego, jak również wystawca

---

<sup>20</sup> A. Weber, *Przed jaki sąd należy zapoznać kilku zwrotnie zobowiązanych z weksła lub czeku, dla których w myśl przepisów o właściwości ogólnej właściwy jest jeden i ten sam sąd?* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego”*, w opracowaniu J.J. Litauera i W. Świącickiego, Łódź 1949, s. 33-35.

<sup>21</sup> Jw., s. 33-34.



weksła własnego i czeku to dłużnicy główni, natomiast odpowiedzialność pozostałych osób (wystawcy weksła trasowanego, indosantów, żyrantów) ma charakter uboczny. Pozywanie dłużnika głównego przed sądem właściwym ogólnie dla osób odpowiadających tylko posiłkowo byłoby dla niego, jak podkreślał St. Gołąb, dużą niedogodnością<sup>22</sup>. Co więcej, niejednokrotnie wierzyciel wekslowy czy też czekowy miałby trudności z ustaleniem miejsca zamieszkania lub siedziby osób uczestniczących w obrocie tego rodzaju papierów wartościowych, gdyż treść weksła lub czeku z reguły nie pozwala na ustalenie tego typu danych. Uwzględniając specyfikę tego obrotu, ustawodawca uznał, że w tym zakresie należy odstąpić od reguły, zgodnie z którą powód ma nieograniczone prawo wyboru sądu ogólnie właściwego dla któregośkolwiek z pozwanych.

Podkreślić natomiast należy okoliczność w zasadzie oczywistą, niemniej jednak bardzo istotną z punktu widzenia dalszych rozważań. Omawiane ograniczenie prawa wyboru sądu dotyczy wyłącznie postępowania nakazowego, nie występuje natomiast w sprawach rozpoznawanych według przepisów zwykłego trybu postępowania odrębnego, jak również braku tego typu przepisu w ramach regulacji ogólnej dotyczącej procesu cywilnego. Innymi słowy, jeżeli pozew nie zawiera wniosku o wydanie nakazu zapłaty, pozywani są natomiast co najmniej dwaj dłużnicy wekslowi lub czekowi, to powództwo może zostać wytoczone przed sądem ogólnie właściwym dla indosanta, poręczyciela wekslowego czy też wystawcy weksła trasowanego i powód co do zasady nie naraża się na przekazanie sprawy do sądu właściwego ogólnie według art. 488 § 2 k.p.c. W dalszych wywodach przedstawione zostaną konsekwencje takiej regulacji występujące na gruncie znowelizowanego postępowania nakazowego. Na obecnym etapie rozważań należy natomiast poprzestać na przypomnieniu, że w okresie obowiązywania kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. przyjęta była zasada dokładnie odwrotna. Przepis będący dokładnym odpowiednikiem art. 488 § 2 k.p.c. zamieszczony był wśród przepisów ogólnych o procesie cywilnym, zaś w postępowaniu nakazowym w ogóle nie było osobnej regulacji dotyczącej właściwości

---

<sup>22</sup> St. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Kraków 1932, s. 160-161; podobnie A. Weber, jw., s. 34-35, oraz Ś. Kruszelnicki, jw., s. 79-80.

przemiennej sądu<sup>23</sup>. Dochodząc roszczeń wekslowych lub czekowych, powód mógł więc wytoczyć sprawę albo przez sądem właściwym według miejsca płatności, albo też przed sądem ogólnie właściwym dla akceptanta bądź wystawcy weksla własnego lub czeku, niezależnie od tego, czy zachodziły podstawy do wydania nakazu zapłaty, czy też sprawa podlegała rozpoznaniu w zwykłym trybie postępowania<sup>24</sup>.

Zaznaczyć ponadto wyraźnie należy, że jeżeli w charakterze pozwanych występują osoby odpowiedzialne z innego tytułu niż zobowiązania wekslowe lub czekowe, nie wydaje się, aby można było pozbawić powoda uprawnienia wynikającego z ogólnego art. 43 § 1 k.p.c., ponieważ przepisy postępowania nakazowego nie zawierają stosownych w tym zakresie unormowań. Sytuacji tego rodzaju nie obejmuje w szczególności hipoteza art. 488 § 2 k.p.c. Wybór pomiędzy kilkoma sądami, właściwymi według przepisów ogólnych, należy w takim wypadku do dyskrecyjnych uprawnień strony powodowej.

Należy również zauważyć, że w wypadku braku osobnego oznaczenia miejsca płatności oraz miejsca wystawienia weksla lub czeku, ten sam sąd rejonowy będzie z reguły miejscowo właściwy zarówno według przepisów o właściwości ogólnej (dla akceptanta albo wystawcy weksla własnego lub czeku), jak również według miejsca płatności.

### III. Problem właściwości wyłącznej w postępowaniu nakazowym

Problematyka właściwości wyłącznej w postępowaniu nakazowym w ogólne nie była przedmiotem zainteresowania dotychczasowej doktryny. Należy więc zastanowić się nad tym, czy właściwość miejscowa sądu pierwszej instancji może mieć charakter wyłączny także w postępowaniu nakazowym. Jak wiadomo, przepisy postępowania nakazowego zagadnienia tego bezpośrednio nie regulują. Na tej podstawie można by naturalnie od razu udzielić negatywnej odpowiedzi na postawione pytanie.

---

<sup>23</sup> Art. 46 d. k.p.c., tak jak pozostałe przepisy o właściwości miejscowej, stosowany był nie tylko w zwykłym postępowaniu, ale również w postępowaniu nakazowym; por. Z. W u s a t o w s k i, *Postępowanie nakazowe*, Miejsce Piastowe 1931, s. 12; M. A l l e r h a n d, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, cz. 1, Lwów 1932, s. 61 i 482; Ś. K r u s z e l n i c k i, jw., s. 614.

<sup>24</sup> A. W e b e r, jw.; Ś. K r u s z e l n i c k i, jw., s. 80; M. A l l e r h a n d, jw., s. 61; M. W a l i g ó r s k i, jw., s. 257-258.

Wydaje się jednak, że problem jest znacznie bardziej złożony i dlatego warto poświęcić mu nieco więcej uwagi.

Przede wszystkim należy rozważyć, czy sprawy, dla których przepisy ogólnego trybu postępowania wprowadzają wyłączną właściwość sądu pierwszej instancji, mogą się nadawać do rozpoznania w postępowaniu nakazowym. Tylko przy pozytywnym rozstrzygnięciu tej wątpliwości można rozważyć, czy odpowiednie w tym zakresie przepisy o właściwości wyłącznej sądu pierwszej instancji należy stosować także w postępowaniu nakazowym. Zacznijmy od pierwszego z tych zagadnień, zaznaczając na wstępie, że więcej wątpliwości może rodzić ustalenie relacji pomiędzy omawianym art. 488 k.p.c. a przepisami ogólnymi o właściwości wyłącznej.

Wydaje się, że mogą zachodzić podstawy niezbędne do wydania nakazu zapłaty w niektórych sprawach wymienionych w art. 39 k.p.c., a zwłaszcza w art. 40 k.p.c. Spośród spraw spadkowych, dla których w zwykłym trybie postępowania wyłącznie właściwy w pierwszej instancji jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy albo sąd miejsca położenia majątku spadkowego lub jego części, należy w szczególności wymienić powództwa o zapis testamentowy, pod warunkiem oczywiście, że przedmiotem rozporządzenia tego rodzaju są określone kwoty pieniężne lub rzeczy oznaczone co gatunku<sup>25</sup>. W takim bowiem wypadku treść testamentu jest w zasadzie jedynym bezpośrednim, a zarazem wystarczającym dowodem roszczeń przysługujących osobom uprawnionym z tytułu zapisu. Nie ma więc żadnych przeszkód formalnych, aby dochodząc swych praw, skierowały one sprawę na drogę postępowania nakazowego.

Jak wiadomo, dochodzenie roszczeń przeciwko spadkobiercom z tytułu zapisu testamentowego w zasadzie wymaga wytoczenia osobnego powództwa, jak również uprzedniego otwarcia oraz ogłoszenia testamentu przez sąd spadku w trybie postępowania nieprocesowego (art. 649 k.p.c.). Co jednak istotniejsze, rozpoznawaniu w postępowaniu nakazowym tego rodzaju roszczeń nie sprzyja rozwiązanie przyjęte w art. 686 k.p.c. Zgodnie

---

<sup>25</sup> Zob. E. Skowrońska, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga czwarta – *Spadki*, Warszawa 1995, s. 124-125; J. Gwiżdżomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1990 (aktualizowane przez A. Mączyńskiego), s. 255-256; J. Piątkowski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1979, s. 164-165.

z tym przepisem, w ramach postępowania o dział spadku sąd rozstrzyga także o istnieniu zapisów, których przedmiotem są rzeczy i prawa należące do spadku. Nie oznacza to wprawdzie, aby w postępowaniu działowym rozstrzygane były sprawy o wykonanie zapisów, niemniej jednak w orzecznictwie trafnie przyjęto, że nie dotyczy to sytuacji, w których osoby uprawnione z tytułu zapisów są zarazem spadkobiercami, czyli uczestnikami postępowania działowego<sup>26</sup>. Ponieważ są to sytuacje typowe w praktyce, ilość osobnych powództw o wykonanie zapisu przez spadkobierców jest stosunkowo niewielka. Niemniej jednak należy podkreślić, że praktyczne konsekwencje wprowadzenia możliwości, a nawet obowiązku wydawania nakazów zapłaty z urzędu polegają między innymi na tym, że znaczny procent spraw o wykonanie zapisu testamentowego należy obecnie rozpoznawać w postępowaniu nakazowym, nie zaś według przepisów zwykłego trybu postępowania. Prawomocne postanowienie działowe wydawane przez sąd spadku i stwierdzające istnienie zapisu testamentowego również należy uznać za dokument urzędowy pozwalający na wydanie nakazu zapłaty (art. 485 § 1 k.p.c.), gdyż stanowi ono dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.)<sup>27</sup>.

Częściej w postępowaniu nakazowym mogą być dochodzone niektóre spośród spraw wymienionych w art. 40 k.p.c. Zobrazujemy to stwierdzenie przykładami powództw ze stosunku spółki, zaznaczając tylko ogólnie, że podobnie można analizować niektóre sprawy ze stosunku członkostwa

---

<sup>26</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 26 września 1968 r. III CRN 209/68, OSNCP 1969, z. 6, poz. 112 z głosa J. G w i a z d o m o r s k i e g o, PiP 1970, nr 1, s. 173 oraz B. D o b r z a ń s k i e g o, OSPiKA 1969, z. 6, poz. 125; zob. też J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe*, s. 224-225; autor ten uważa, że w postępowaniu działowym należy nie tylko orzekać o istnieniu zapisów, ale również zasądzać roszczenia z tego tytułu, niezależnie od statusu spadkowego osób uprawnionych.

<sup>27</sup> Zob. K. K n o p p e k, *Dokument w procesie cywilnym*, Poznań 1993, s. 88-92 i cyt. tam literatura i orzecznictwo. Według poglądu G w i a z d o m o r s k i e g o (jw.), nie miałoby to żadnego zastosowania. Jak wiadomo, dochodzenie roszczeń z art. 686 k.p.c. nie jest dopuszczalne po uprawomocnieniu się postanowienia działowego (art. 688 w zw. z art. 618 § 3 k.p.c.), jednakże, opowiadając się za poglądem SN (zob. poprzedni przypis), należałoby konsekwentnie przyjąć, że nie dotyczy to dochodzenia przymusowego wykonania zapisu ustalonego w tym postanowieniu na rzecz osób nie będących spadkobiercami; zob. np. uchwała SN z dnia 2 kwietnia 1982 r. III CZP 10/82, OSNCP 1982, z. 11-12, poz. 162 (dotycząca art. 618 § 3 k.p.c. i wydana na tle podobnego stanu faktycznego).

w spółdzielni lub stowarzyszeniu. Jak wiadomo, ilość oraz znaczenie spraw ze stosunku spółki regularnie wzrasta w ostatnich latach. Do spraw, które mogą się nadawać do rozpoznania nakazem zapłaty, należy w szczególności zaliczyć powództwa:

1) spółki jawnej lub komandytowej przeciwko wspólnikom o wniesienie wkładu pieniężnego lub świadczenie rzeczy rodzajowo oznaczonych (art. 102 § 2 i art. 146 k.h.);

2) wspólników spółki cywilnej<sup>28</sup> przeciwko jednemu z nich o wniesienie umówionego wkładu tego samego rodzaju (art. 861 § 1 k.c.);

3) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej albo osób działających jeszcze przed jej zarejestrowaniem przeciwko wspólnikowi lub akcjonariuszy o wniesienie wkładu tego samego rodzaju (art. 160 pkt 2, art. 163, art. 171 § 2, art. 311 § 2 i 3 i art. 335 § 2 k.h.);

4) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko wspólnikom o dopłaty do kapitału spółki (art. 178 k.h.);

5) spółki kapitałowej przeciwko wspólnikowi zobowiązanemu do powtarzających się świadczeń niepieniężnych o wykonanie takiego zobowiązania (art. 177 i art. 361 § 1 k.h.);

6) wspólnika przeciwko spółce osobowej o wypłatę zysku (art. 867 k.c., art. 105 k.h.);

7) wspólnika lub akcjonariusza przeciwko spółce kapitałowej o wypłatę dywidendy (art. 191 i art. 355 k.h.);

8) wspólnika przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością o zwrot dopłaty do kapitału zakładowego (art. 179 i art. 221 pkt 5 k.h.);

9) wspólnika lub akcjonariusza spółki kapitałowej o wynagrodzenie za spełnienie na rzecz spółki powtarzającego się świadczenia niepieniężnego (art. 177 § 3 i art. 361 § 4 k.h.).

---

<sup>28</sup> Jak wiadomo, podmiotowość prawna spółek cywilnych jest sporna w doktrynie i orzecznictwie. Wprawdzie w uchwale składu 7 sędziów z dnia 26 stycznia 1996 r. III CZP 111/95, OSP 1996, nr 7-8, poz. 135 SN opowiedział się za zdolnością sądową tych spółek (wszystkich!) w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, stwierdzając jednocześnie, że nie posiadają one odrębnej od wspólników zdolności prawnej, także w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, niemniej jednak, moim zdaniem, tezy SN są wewnętrznie sprzeczne; zob. trafne uwagi E. G n i e w k a, *O skutkach przyznania zdolności sądowej spółkom cywilnym w postępowaniu przed sądami gospodarczymi*, PS 1995, nr 11-12, s. 24 i nast. Problem ten pomijam, gdyż nie ma on większego znaczenia z punktu widzenia tematu tego artykułu.

Nie powinno ulegać wątpliwości, że podstawowymi środkami dowodowymi, za pomocą których mogą zostać udowodnione okoliczności faktyczne uzasadniające roszczenia dochodzone w wymienionych przykładowo sprawach, są dokumenty prywatne (umowa lub statut spółki), które sporządzane są najczęściej przy zachowaniu formy aktu notarialnego i których sporządzenie z reguły jest obligatoryjnym warunkiem zarówno utworzenia spółki (oprócz umowy spółki jawnej i cywilnej, dla których wymagane jest zachowanie zwykłej formy pisemnej *ad probationem*), jak również powstania większości roszczeń dochodzonych w wymienionych sprawach. W niektórych spośród podanych przykładów będą to w zasadzie podstawowe lub nawet jedyne środki dowodowe, jakie mogą zostać powołane przez stronę powodową dla wykazania zasadności dochodzonego roszczenia (przykład 1, 2, 3 i z reguły 5). W pozostałych sprawach obok umowy lub statutu spółki powód będzie obowiązany przedstawić odpowiedniej treści uchwałę wspólników (spółki osobowej) lub stosowną uchwałę zgromadzenia wspólników lub akcjonariuszy (przykład 4, 6, 7, 8)<sup>29</sup>, zaś w ostatnim z podanych przykładów, w zależności od okoliczności, wystarczającym dowodem w sprawie może być odpowiedniej treści umowa lub statut spółki kapitałowej albo też powód będzie obowiązany przedstawić dalsze dokumenty niezbędne do rozpoznania

<sup>29</sup> Uchwały o dopłatach do kapitału spółki (art. 178 § 4 k.h.) i o zwrocie dopłat (art. 221 pkt 5 k.h.) mają charakter wykonawczy w stosunku do postanowień umowy lub statutu spółki, zaś przyznające prawo do dywidendy za dany rok obrachunkowy mogą być ponadto podejmowane bezpośrednio na podstawie art. 191 § 1 k.h. oraz art. 355 §§ 1 i 2 k.h.; wymienione uchwały powinny wskazywać zarówno wysokość, jak też termin spełnienia świadczenia na rzecz spółki lub wspólnika (chyba że wynika to bezpośrednio z umowy lub statutu); zob. np. A. Szajkowski, [w:] St. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. I, Warszawa 1994, s. 954, 956-957, 990; S. Sołtysiński, [w:] *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. II, Warszawa 1996, s. 372-276; P. Bukowski, R. W. Kaszubski, *Dopłaty w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, Przegląd Podatkowy 1997, nr 8, s. 1 i 6-8; L. Żyżyłewski, *Dopłaty w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, PPH 1997, nr 7, s. 23 i nast. Podjęcie każdej uchwały zgromadzenia wspólników musi zostać odnotowane w protokole ze zgromadzenia (art. 239 § 2 k.h.), zaś uchwała powinna być wpisana do księgi protokołów (§ 1 tego przepisu), nie wyłączając uchwał podejmowanych na piśmie (art. 220 k.h.). W zasadzie więc treść uchwały będzie wynikać z dokumentu prywatnego, jeśli zaś chodzi o uchwały podejmowane przez zgromadzenie akcjonariuszy, to obowiązuje zasada, iż protokół z posiedzenia powinien sporządzić i podpisać notariusz; zob. szerzej J. Szwaja, [w:] *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. II, Warszawa 1996, s. 792 i nast.

sprawy w postępowaniu nakazowy, w tym odpowiednią uchwałę zgromadzenia wspólników lub akcjonariuszy<sup>30</sup>.

Specyfika tych spraw polega właśnie na tym, że w większości wypadków sporządzenie tego rodzaju dokumentów jest obligatoryjne, a nie przypadkowe, zaś dla wykazania zasadności wymienionych roszczeń nie jest wymagane powoływanie innych środków dowodowych, w szczególności nie zachodzi potrzeba przeprowadzania dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron. Biorąc ponadto pod uwagę, że w wymienionych przykładach dochodzone są wyłącznie roszczenia pieniężne lub świadczenia innych rzeczy zamiennych, nie powinno ulegać wątpliwości, iż tego rodzaju sprawy mogą się nadawać do rozpoznania w postępowaniu nakazowym. Co więcej, nawet jeśli powód nie skorzysta z trybu postępowania nakazowego, to uznając, że podstawa faktyczna żądania pozwu jest w całości udowodniona dołączonymi do pozwu dokumentami prywatnymi, mimo braku stosownego żądania strony powodowej, sąd obowiązany jest skierować sprawę do rozpoznania w postępowaniu nakazowym i na posiedzeniu niejawnym wydać nakaz zapłaty przeciwko pozwanemu. Ponieważ wszystkie wymienione sprawy rozpoznawane są w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, gdyż są to sprawy ze stosunku spółki w rozumieniu art. 479<sup>1</sup> § 2 pkt 1 k.p.c., nie bez znaczenia w tym zakresie jest również reguła, zgodnie z którą nakaz zapłaty może być wydany na podstawie odpisów dokumentów prywatnych, jeśli tylko zostaną one poświadczone za zgodność z oryginałem przez notariusza, adwokata lub radcę prawnego (art. 479<sup>24</sup> 2 k.p.c.). Rozwiązanie to wydaje się być spójne z treścią art. 239 § 4 oraz art. 412 § 3 k.h. Stosownie do tych przepisów, każdy wspólnik lub akcjonariusz może żądać wydania odpisów uchwał podjętych przez zgromadzenie<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Tzn. w zależności od tego, czy sposób spełnienia świadczenia, a zwłaszcza jego rozłożenie w czasie, jak też należne wspólnikowi wynagrodzenie zostaną dokładnie określony w umowie lub statucie, czy też konkretyzacja nastąpi dopiero w uchwale wspólników; zob. np. A. S z a j k o w s k i, jw., s. 948-950. W obu wypadkach z reguły niezbędne będzie przedstawienie dodatkowych dokumentów, z których by wynikało, że wspólnik spełnił świadczenie na rzecz spółki (np. podpisana faktura, rachunek lub zwykle potwierdzenie przyjęcia świadczenia).

<sup>31</sup> Por. H. K o n, *Protokół walnego zgromadzenia spółki akcyjnej*, PPH 1931, nr 1, s. 3 i nast.; J. S z w a j a, jw., s. 800, który zaznacza, że spółka nie może odmówić wydania odpisu nawet przedstawicielowi akcjonariusza. Nie wydaje się również, aby mogła odmówić

Wydaje się natomiast, że pewne trudności może rodzić ustalenie wymagalności roszczeń dochodzonych w wymienionych sprawach ze stosunku spółki. Należy więc zaznaczyć, że niejednokrotnie termin spełnienia świadczenia na rzecz spółki lub współnika będzie wyraźnie określony w umowie lub statucie spółki albo w treści odpowiedniej uchwały wspólników lub właściwego organu spółki, albo też będzie go można ustalić na podstawie tego typu dokumentów. Niemożliwość ustalenia terminu spełnienia świadczenia na podstawie tych dokumentów również nie powinna oznaczać, że świadczenie jest niewymagalne w momencie wydawania nakazu zapłaty przez sąd gospodarczy. Należy bowiem pamiętać o tym, że w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych ustawodawca wprowadził wymaganie, aby powód, jeszcze przed wytoczeniem powództwa, wezwał pozwanego do dobrowolnego spełnienia świadczenia oraz by odpis tego pisma dołączył do pozwu (art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c.). W moim przekonaniu, wymienione w tym przepisie załączniki powód powinien dołączyć także do pozwu zawierającego wniosek o wydanie nakazu zapłaty, jeżeli zwykłym trybem rozpoznania sprawy jest postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych. Materialnoprawne skutki tego obowiązku sprowadzają się często do tego, że jeszcze przed wytoczeniem powództwa wymagalne stają się świadczenia początkowo bezterminowe. Wezwanie pozwanego do dobrowolnego spełnienia żądania może bowiem wywoływać analogiczne skutki co wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia z art. 455 k.c. Mało tego, wprawdzie nie wynika to z powołanego przepisu, niemniej jednak za koniecznością zachowania przez powoda pisemnej formy tej czynności jednoznacznie przemawia § 1 art. 479<sup>12</sup> k.p.c., co istotnie zwiększa prawdopodobieństwo rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym<sup>32</sup>.

Jak zaznaczono ogólnie, więcej wątpliwości może rodzić wyjaśnienie, czy także w postępowaniu nakazowym należy stosować przepisy o wła-

---

potwierdzenia odpisu przez notariusza, adwokata lub radcę prawnego na koszt akcjonariusza.

<sup>32</sup> Szerzej zob. R. Obreński, *Przedprocesowe czynności pojednawcze w sprawach gospodarczych*, PPH 1996, nr 2, s. 9 i nast.; J. Gudowski, *iw.*, s. 774-776; zob. też St. Sołtyś iński, *iw.*, s. 375 (co do wymagalności roszczenia o wypłatę dywidendy).



ściwości wyłącznej, czyli art. 39 i 40 k.p.c., czy też pozew z wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty w sprawie o zapis testamentowy albo w wymienionych sprawach ze stosunku spółki należy skierować do sądu ogólnie właściwego albo sądu właściwego według miejsca płatności. W nielicznych w tym zakresie wypowiedziach podkreśla się, że § 1 art. 488 k.p.c. powoduje niedopuszczalność stosowania w postępowaniu nakazowym przepisów ogólnych o właściwości przemiennej (art. 31-37)<sup>33</sup>. Wprawdzie nie wspomina się o tym wyraźnie, niemniej jednak z wypowiedzi tych *a contrario* wynika, że w omawianym postępowaniu nie jest wyłączone stosowanie przepisów o właściwości wyłącznej. Co więcej, wynikałoby z tego, że w sprawach, dla których ustawodawca wprowadził tego rodzaju właściwość miejscową sądu pierwszej instancji, nie jest dopuszczalne wytoczenie powództwa przed innym sądem niż sąd wyłącznie właściwy. W konsekwencji należałoby stwierdzić, że w każdej z wymienionych przykładowo spraw ze stosunku spółki, pozew zawierający wniosek o wydanie nakazu zapłaty powinien zostać wniesiony do tego sądu rejonowego, w okręgu którego spółka ma swoją siedzibę. Podobnie trzeba by przyjąć, że powództwo o wykonanie zapisu testamentowego powinno zostać wytoczone przed sądem ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy albo przed tym sądem, w okręgu którego znajduje się majątek spadkowy lub jego część. Nie ulega wątpliwości, że także w tym zakresie wykładnia art. 488 § 1 k.p.c. może być uznawana za sporną. Moim zdaniem, należy jednak przyjąć, że *de lege lata* przepis ten uniemożliwia stosowanie w postępowaniu nakazowym przepisów ogólnych o właściwości wyłącznej sądu pierwszej instancji. Za poglądem tym przemawiają następujące argumenty:

Po pierwsze, nietrudno zauważyć, że przyjęcie poglądu odmiennego pozostawałoby w wyraźnej sprzeczności z treścią § 1 art. 488 k.p.c. Z przepisu tego jednoznacznie jednak wynika, że możliwość dokonania wyboru pomiędzy sądem właściwym ogólnie dla pozwanego a sądem właściwym według miejsca płatności dotyczy tych wszystkich spraw, w których powód domaga się wydania nakazu zapłaty przeciwko pozwanemu, nie zależy natomiast od tego, jakiego rodzaju stosunek jest podstawą świadczenia pieniężnego dochodzonego przez powoda. Przy-

---

<sup>33</sup> Zob. przypis 9.

jęcie poglądu, według którego przepis ten nie może być stosowany we wszystkich sprawach nadających się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym, wydaje się więc nieuprawnione, gdyż prowadzi do ograniczenia zastosowania omawianego przepisu w sposób nie wynikający z jego treści oraz sprzeczny z jego znaczeniem.

*Prima facie* można by sądzić, że omawiany problem dotyczy tylko tych spośród wymienionych spraw ze stosunku spółki, w których sama spółka jest powodem w sprawie (przykłady 1, 3-5), nie powinien natomiast mieć większego znaczenia w sprawach, w których spółka występuje po stronie pozwanej (przykłady 6-9), gdyż w sytuacjach tego rodzaju ten sam sąd pierwszej instancji byłby właściwy zarówno na podstawie art. 30 k.p.c. (właściwość ogólna), jak też według art. 40 k.p.c. (właściwość wyłączna). Biorąc jednak pod uwagę regułę, zgodnie z którą przepisy o właściwości wyłącznej nie pozwalają na wytoczenie powództwa nie tylko przed sądem ogólnie właściwym, ale również przed sądem właściwym przemienne<sup>34</sup>, podkreślić należy, że przyjęcie dopuszczalności stosowania art. 40 k.p.c. w postępowaniu nakazowym prowadziło do konieczności zaakceptowania poglądu, według którego powództwo przeciwko spółce nie mogłoby zostać wytoczone przed sądem właściwym według miejsca płatności, co również pozostawałoby w wyraźnej sprzeczności z treścią § 1 art. 488 k.p.c. Podkreślając, że we wszystkich podanych przykładach spraw wytaczanych przeciwko spółce chodzi o wierzytelności pieniężne przysługujące wspólnikom, jak też przypominając, iż w braku osobnego oznaczenia miejsca płatności, świadczenie tego rodzaju powinno zostać spełnione w miejscu zamieszkania lub siedziby wierzyciela (art. 454 k.c.), nietrudno zauważyć, że przyjęcie krytykowanego stanowiska wiązałoby się z pozbawieniem wspólników istotnego uprawnienie procesowego w tego rodzaju sprawach. To samo dotyczy spraw o wykonanie zapisu testamentowego, gdyż faktyczna zbieżność pomiędzy właściwością ogólną

---

<sup>34</sup> Np. M. Jędrzejewska, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, pod red. T. Erecińskiego, t. I, s. 93; J. R o d z i e w i c z, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. K. Piaseckiego, t. I, Warszawa 1996, s. 172; zob. też postanowienie SN z dnia 14 grudnia 1976 r. IV CZ 128/76 (nie publ.), cyt. za: J. G u d o w s k i, *Kodeks postępowania cywilnego (tekst, orzecznictwo, piśmiennictwo)*, Warszawa 1998, s. 114.

sądu pierwszej instancji a właściwością wyłączną określoną w art. 39 k.p.c. byłyby w tym zakresie wynikiem czystego przypadku<sup>35</sup>.

Po drugie, nie ulega wątpliwości, że powoływane przepisy ogólne o właściwości wyłącznej dotyczą przede wszystkim tych spraw cywilnych, które rozpoznawane są według przepisów zwykłego trybu postępowania. Konieczność stosowania tych przepisów w postępowaniu odrębnym przewidzianym dla spraw gospodarczych wynika natomiast z tego, że w tym zakresie ustawodawca nie ustanowił odmiennych reguł określających właściwość miejscową sądu pierwszej instancji. Argument ten jest jednak zupełnie nieaktualny w postępowaniu nakazowym. Wykładnia omawianego § 1 art. 488 k.p.c. nie może bowiem zostać sprowadzona do stwierdzenia, że w przepisie tym uregulowany został kolejny wypadek właściwości przemiennej sądu pierwszej instancji. Wprawdzie jest to wniosek w pełni uprawniony, niemniej jednak ma on drugoplanowe znaczenie. Podstawowe znaczenie tego przepisu polega bowiem na tym, że określona w nim została właściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym oraz że unormowanie to dotyczy wszystkich spraw, w których powód domaga się wydania nakazu zapłaty przeciwko pozwanemu. Można spierać się o to, czy jest to regulacja szczególna w stosunku do ogólnych przepisów o właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji, czy też jest to przepis określający ogólne reguły właściwości miejscowej sądu w postępowaniu nakazowym<sup>36</sup>, niemniej jednak *de lege lata* nie wydaje się możliwe przyjęcie, że jest to regulacja niepełna oraz że jest ona uzupełniana dyspozycjami przepisów ogólnych dotyczących właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji. W mojej ocenie, to nie przemiennej charakter

---

<sup>35</sup> Wystąpiłaby bowiem w sytuacji, w której miejsce zamieszkania spadkobiercy (jednego z nich) zobowiązanego do wykonania zapisu byłoby jednocześnie ostatnim miejscem zamieszkania spadkodawcy albo miejscem położenia majątku spadkowego lub jego części.

<sup>36</sup> Wprawdzie dominuje pogląd, że przepisy postępowania nakazowego stanowią *legis specialis* w stosunku do trybu zwykłego, niemniej jednak trafnie, moim zdaniem, niektórzy przyjmują, iż przepisy trybu zwykłego lub postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych należy stosować subsydiarnie, czyli w zakresie nie uregulowanym w przepisach postępowania nakazowego, które w tym zakresie należy uznawać za *legis generalis*; por. Z. Resich, [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiek-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1996, s. 293-294; T. Erciński, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, Warszawa 1997, s. 653; J. Gudowski, tamże, s. 681.

właściwości miejscowej sądu w postępowaniu nakazowym, ale sam fakt oraz sposób uregulowania tego zagadnienia w art. 488 k.p.c. nakazuje przyjąć, że w postępowaniu tym nie można stosować omawianych wcześniej przepisów ogólnych określających przemienną właściwość sądu. Konsekwentnie należy jednak stwierdzić, że z tych samych powodów nie stosuje się w postępowaniu nakazowym przepisów ogólnych ustanawiających wyłączną właściwość sądu pierwszej instancji. Tak więc, moim zdaniem, także w wymienionych sprawach ze stosunku spółki, jak również w sprawach o wykonanie zapisu testamentowego, pozew zawierający wniosek o wydanie nakazu zapłaty należy skierować albo do sądu ogólnie właściwego, albo do sądu właściwego według miejsca płatności dochodzonego przez powoda świadczenia pieniężnego. Nieco paradoksalnie okazuje się więc, że w wypadku skierowania tego rodzaju spraw do rozpoznania w postępowaniu nakazowym strona powodowa ma prawo wyboru sądu miejscowo właściwego, podczas gdy nie ma takiej możliwości, wytaczając powództwo według przepisów zwykłego trybu postępowania. Wyjątkowość tej sytuacji polega więc na tym, że w tym zakresie regulacja właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji jest bardziej dyspozycyjna w postępowaniu nakazowym niż w zwykłym trybie postępowania.

#### **IV. Problem właściwości umownej w postępowaniu nakazowym**

Kolejne zagadnienie z zakresu omawianej problematyki można sprowadzić do pytania, czy i w jakim zakresie dopuszczalne jest w postępowaniu nakazowym zawarcie przez strony umowy dotyczącej właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji (art. 46 k.p.c.). Problem ten również nie był, jak dotąd, przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego ani szczególnego zainteresowania doktryny. Wyraźne stanowisko zajęą w tym zakresie tylko S. Dalka, którego zdaniem „w postępowaniu nakazowym możliwość zawarcia umowy prorogacyjnej została w myśl wskazanych wyżej warunków ograniczona do wyboru (...) sądu właściwości ogólnej lub miejsca płatności”<sup>37</sup>. Innymi słowy, według S. Dalki w postępowaniu nakazowym dopuszczalne jest jedynie zawarcie przez strony umowy pozornej prorogacji, czyli ograniczenie prawa wyboru powoda

---

<sup>37</sup> S. Dalka, *Ochrona sądowa roszczeń majątkowych...*, s. 115.

pomiędzy kilkoma sądami właściwymi według ustawy<sup>38</sup> (art. 46 § 2 zd. drugie k.p.c.), nie jest natomiast możliwe zawarcie przez strony umowy prorogacyjnej, na podstawie której wyłącznie właściwy do rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym byłby sąd niewłaściwy miejscowo według ustawy.

W ostatnim czasie stanowisko S. Dalki zostało zakwestionowane w literaturze<sup>39</sup>. W mojej ocenie, krytyka poglądu reprezentowanego przez tego autora jest w pełni uzasadniona. Przeciwno temu stanowisko przemawiają bowiem liczne argumenty. Zagadnienie jest jednak na tyle istotne, zwłaszcza z praktycznego punktu widzenia, że wypowiedź J. Świerty można uzupełnić.

Trafnie J. Świerta podkreśla, że według § 2 art. 46 k.p.c., zawieraniem porozumieniem strony nie mogą zmieniać tylko właściwości wyłącznej (jeśli oczywiście pominąć właściwość rzeczową i funkcyjną), zaznaczając przy tym, że z art. 488 k.p.c. w żadnym razie nie wynika, aby w postępowaniu nakazowym właściwość miejscowa sądu pierwszej instancji miała charakter wyłączny. Ograniczenie z § 2 art. 46 k.p.c. należy więc uznać za bezprzedmiotowe na gruncie postępowania nakazowego.

Równie przekonujące jest stwierdzenie tej autorki, zgodnie z którym w momencie zawarcia przez strony umowy o właściwość sądu, nie jest przesądzone, w jakim trybie sprawa zostanie rozpoznana i rozstrzygnięta, czy będzie to postępowanie nakazowe, czy też zwykły proces cywilny albo postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych, w którym dopuszczalność zawarcia umowy prorogacji właściwej nie może być kwestionowana. J. Świerta podnosi ponadto, że akceptacja poglądu S. Dalki oznaczałaby konieczność zawarcia dodatkowego porozumienia dotyczącego wyboru trybu postępowania właściwego do rozpoznania sporu mogącego powstać pomiędzy stronami na tle oznaczonego stosunku prawnego<sup>40</sup>, lecz nie dodaje wyraźnie, że ustawodawca możliwości takiej w ogóle nie przewidział. Należy więc podkreślić, że porozumienie

---

<sup>38</sup> Tej samej terminologii używa J. Rodziejewicz, jw., s. 185.

<sup>39</sup> Zob. J. Świerta, *Postępowanie nakazowe*, Kraków 1998, s. 36-38; podobnie, lecz bez uzasadniania, R. Jurga i M. Michalski, jw., s. 10; za skutecznością umowy o właściwość sądu w postępowaniu nakazowym opowiedział się w okresie przedwojennym Ś. Kruszelnicki, jw., s. 614.

<sup>40</sup> J. Świerta, jw., s. 37.

tego rodzaju nie tylko limitowałyby uprawnienia procesowe stron, zwłaszcza prawo wyboru przez powoda sądu miejscowo właściwego, ale zupełnie nie wiązałyby sądu, do którego pozew zostałyby skierowany. Ustawodawca nie przewidział bowiem możliwości zawarcia przez strony porozumienia dotyczącego wyboru trybu postępowania właściwego do rozpoznania sprawy. Dotyczy to również postępowania nakazowego, zwłaszcza obecnie, gdy nakaz zapłaty może zostać wydany z urzędu.

W wypowiedzi J. Świerty pominięty został argument najistotniejszy, wynikający z odmiennej funkcji właściwości ustawowej w porównaniu do właściwości umownej. Należy więc nakreślić ogólniejszą relację pomiędzy omawianymi przepisami.

Podstawowe znaczenie art. 46 k.p.c. polega na tym, że w przepisie tym ustawodawca pozwala stronom na określenie właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji zupełnie niezależne od występującej w tym zakresie regulacji ustawowej, jeśli tylko nie prowadzi to do naruszenia przepisów o właściwości wyłącznej<sup>41</sup>. Dopuszczalność zawarcia takiego porozumienia nie ma więc nic wspólnego z ustawowym prawem wyboru pomiędzy sądem ogólnie właściwym a sądem właściwym przemiennie według ustawy. Dokładniej rzecz ujmując, w takim wypadku dodatkowo pojawia się możliwość zawarcia przez strony umowy prorogacji niewłaściwej, nie znaczy to jednak *per se*, że strony nie mogą skorzystać z dyspozycji zawartej w początkowej treści art. 46 § 1 k.p.c. Wniosek ten wynika z drugiego zdania tego przepisu, w którym ustawodawca jednoznacznie stwierdza, że „Strony mogą również (podkr. R.O.) ograniczyć umową pisemną prawo wyboru powoda pomiędzy kilku sądami właściwymi” według ustawy. W przeciwnym razie trzeba by stwierdzić, że w tych wszystkich sprawach, w których ustawodawca dopuszcza konkurencję między ogólną a przemienną właściwością sądu pierwszej instancji, dopuszczalne jest tylko zawarcie umowy prorogacji pozornej, co byłoby ewidentnie sprzeczne z treścią § 1 art. 46 *in principio* k.p.c. oraz oznaczałoby konieczność znacznego ograniczenia zastosowania tego przepisu.

---

<sup>41</sup> M. Lisiewski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. Z. Re-sicha i W. Siedleckiego, Warszawa 1969, t. I, s. 150; M. Jędrzejewska, jw., s. 100-101; J. Rodziejewicz, jw., s. 185; R. Sadlik, *Umowa o właściwość sądu*, Prawo Spółek 1997, nr 3, s. 58 i nast.; zob. też orzeczenie SN z dnia 13 czerwca 1975 r. II CZ 91/75, OSPiKA 1977, z. 5, poz. 83.

Tak więc omawiany art. 488 k.p.c. w ogóle nie może być traktowany jako *lex specialis* w stosunku do dyspozycji art. 46 § 1 k.p.c. Wobec tego z kolei, że przepisy postępowania nakazowego nie zawierają normy, która by wyłączała lub przynajmniej ograniczała dopuszczalność sporządzenia przez strony umowy prorogacji właściwej, przyjąć należy, że także w tym zakresie art. 46 § 1 zd. pierwsze k.p.c. znajduje pełne zastosowanie. Co więcej, biorąc pod uwagę dotychczasowe ustalenia, należy przyjąć, że ograniczenie zawarte w § 2 art. 46 k.p.c. jest bezprzedmiotowe w postępowaniu nakazowym, gdyż w tym zakresie nie występuje wyłączna właściwość sądu pierwszej instancji. Tak więc nawet w sprawach o wykonanie zapisu testamentowego albo w wymienionych wcześniej sprawach ze stosunku spółki, nadających się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym, dopuszczalne wydaje się umowne określenie właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji, jeśli tylko spełnione zostaną pozostałe wymagania formalne decydujące o skuteczności porozumienia tego rodzaju, w szczególności jeśli zachowana zostanie niezbędna w tym zakresie pisemna forma umowy o właściwość. Zamieszczenie stosownej klauzuli w treści umowy albo statucie spółki nie byłoby więc pozbawione znaczenia prawnego.

Należy wreszcie zaznaczyć, że za przyjęciem skuteczności w postępowaniu nakazowym zawartych przez strony umów prorogacji właściwej przemawia konieczności poszanowania tych dyspozycyjnych uprawnień stron, które zostały im zagwarantowane w przepisach ogólnych o procesie i nie zostały wyraźnie wyłączone w przepisach postępowania nakazowego. W braku decyzji ustawodawcy, uprawnień tych nie można ograniczać poprzez rozszerzającą wykładnię art. 488 k.p.c. Należy bowiem pamiętać o tym, że umowy tego rodzaju są wynikiem wzajemnych uzgodnień stron, które co do zasady powinny być poszanowane przez sąd, gdyż przemawia za tym *ratio legis* art. 46 k.p.c. Treść tych porozumień jest z reguły swego rodzaju kompromisem mogącym stanowić znaczący element przetargowy w prowadzonych przez strony negocjacjach, element nie mniej istotny niż niejeden zapis o materialnoprawnym charakterze.

Jak wiadomo, różnorodne są motywy zawierania przez strony umów prorogacyjnych dotyczących właściwości miejscowej sądu pierwszej instancji. W porozumieniach tego rodzaju bardzo często strony wybierają

sąd „neutralny” dla każdej z nich i wyłączają w ten sposób działanie korzystnej dla pozwanego zasady *actor sequitur forum rei*. Nie do rzadkości należą też sytuacje, w których jest to element mniej korzystny dla jednej ze stron i dla zachowania równej, ekwiwalentnej pozycji prawnej pomiędzy stronami może i powinien być równoważony poprzez uzgodnienia umowne pozostałe uzgodnienia umowne. Jeśli więc o zawarciu umowy o właściwość miejscową sądu pierwszej instancji decydują motywy czysto subiektywne oraz jeśli nie narusza to przepisów o właściwości wyłącznej, to zgodne ustalenia stron powinny być honorowane przez sądy cywilne, i to niezależnie od tego, czy odpowiedni do rozpoznania sprawy okaże się zwykły proces cywilny, postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych, czy też postępowanie nakazowe. Uznanie bezskuteczności tego rodzaju umów może bowiem naruszać potencjalną równowagę w zakresie uzgodnionych przez strony wzajemnych praw i obowiązków. Nie wydaje się, aby w omawianym zakresie właściwość trybu postępowania procesowego stanowiła odpowiednie kryterium różnicowania sytuacji prawnej stron.

Umowne określenie właściwości sądu niejednokrotnie ma na celu przyspieszenie (albo wręcz opóźnienie) postępowania w sprawie. Zawierając umowę tego rodzaju, strony mogą więc brać pod uwagę obiektywne czynniki związane ze sprawnością działania poszczególnych sądów. Nie ulega przecież wątpliwości, że obecnie bardzo różnicowane jest obciążenie poszczególnych sądów oraz organów pomocniczych ilością załatwianych spraw, wobec czego równie zróżnicowana jest szybkość postępowania rozpoznawczego oraz skuteczność postępowania<sup>42</sup>. Racjonalnie działający podmiot prawa cywilnego bierze to wszystko pod uwagę. W szczególności ocenia, który sąd należy określić jako miejscowo właściwy, aby postępowanie było dla niego możliwie jak najmniej kosztowne, szyb-

---

<sup>42</sup> Zob. np. W. Siedlecki, *O usprawnienie i zwiększenie efektywności sądowego postępowania cywilnego*, NP 1970, nr 4, s. 11 i nast.; tenże, *O przewlekłości sądowego postępowania cywilnego*, NP 1987, nr 2, s. 3 i nast.; K. Piasecki, *Przewlekłość sądowego postępowania w sprawach cywilnych – przyczyny i środki zaradcze*, NP 1989, nr 4, s. 29 i nast. Co do samego postępowania nakazowego – zob. zwłaszcza S. Dalka, *Efektywność postępowania nakazowego i upominawczego w procesie cywilnym*, Palestra 1978, nr 5-6, s. 29 i nast.



kie i skuteczne, albo też przeciwnie, by sprawa nie została sprawnie załatwiona zarówno na etapie postępowania rozpoznawczego, jak też wykonawczego. Wprawdzie przeciążenie sądów w najmniejszym chyba stopniu dotyczy właśnie postępowania nakazowego, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że w poszczególnych sądach rejonowych zróżnicowany jest także okres oczekiwania na wydanie nakazu zapłaty. Znaczenie tych elementów jest natomiast szczególnie istotne wtedy, gdy sprawa kierowana jest do rozpoznania w zwykłym trybie postępowania albo gdy pozwany wnosi zarzuty od wydanego przeciwko niemu nakazu zapłaty. W obu wypadkach rozpoznanie sprawy wymaga bowiem przeprowadzenia kontradiktoryjnej rozprawy z udziałem strony pozwanej. W tym zakresie zróżnicowanie sprawności postępowania przed poszczególnymi sądami rejonowymi jest powszechnie znane. Naiwnością byłoby twierdzenie, że są to okoliczności obojętne dla stron zawierających umowę o właściwość miejscową sądu pierwszej instancji. Nie wymaga przy tym dokładnego uzasadnienia pogląd, że z większą lub mniejszą dokładnością omawiane aspekty można wymierzyć w kategoriach czysto majątkowych oraz że niejednokrotnie opłaca się po prostu ponieść nieco większe koszty przejazdów do sądu sprawniej załatwiającego sprawy cywilne, czyli znacznie mniej obciążonego tymi sprawami w porównaniu do sądu właściwego według ustawy. Co więcej, w pierwszym etapie postępowania nakazowego nawet skierowanie sprawy do sądu dalej położonego niż sąd ogólnie lub przemienne właściwy w zasadzie nie może prowadzić do zbędnego powiększenia wydatków tego rodzaju, co stanowi dodatkową zaletę zawarcia przez strony umowy o właściwość miejscową sądu w sposób uwzględniający omawiane okoliczności obiektywne.

Mając na uwadze podniesione argumenty, należy więc dojść do wniosku, że w zasadzie w każdej sprawie nadającej się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym dopuszczalne jest umowne określenie właściwości miejscowej sądu. Konieczność udowodnienia podstawy faktycznej żądania dochodzonego w postępowaniu nakazowym wyłącznie za pomocą dokumentów urzędowych lub prywatnych stanowi natomiast okoliczność niewątpliwie sprzyjającą zawieraniu tego rodzaju umów. Wprawdzie specyfika zobowiązań wekslowych i czekowych powoduje, że skuteczność zawarcia umowy tego rodzaju ograniczona jest tylko do stron

wymaganego w tym zakresie dodatkowego pisemnego porozumienia<sup>43</sup>, jednak nie można *a priori* wykluczyć, że z uprawnienia tego strony mogą skutecznie korzystać także w tego rodzaju sprawach. Uzupełniając wcześniejsze rozważania, należy zaznaczyć, że w ten sposób strony mogą nawet postanowić, iż sądem miejscowo właściwym będzie ten sąd rejonowy, w okręgu którego miejsce zamieszkania (siedzibę) ma jeden z pozwanych indosantów lub poręczyciel wekslowy, pozwany obok innego dłużnika wekslowego. Jak zaznaczono, możliwości takich nie dają reguły ustawowe określone w art. 488 § 2 k.p.c. Podobnie należy podkreślić, że w pozostałych sprawach strony mogą się umówić na piśmie, że w pierwszej instancji sprawa będzie rozpoznawana przez sąd przemiennie właściwy według ustawy (art. 33, 34, 37 k.p.c.). Porozumienie tej treści należy uznać za skuteczne także w sytuacji, gdy właściwym trybem załatwienia sprawy okaże się postępowanie nakazowe.

## **V. Szczególne wypadki niewłaściwości miejscowej sądu w postępowaniu nakazowym**

Jak wiadomo, powództwo należy wytoczyć przed właściwym rzeczowo i miejscowo sądem pierwszej instancji. W przeciwnym razie sąd, do którego pozew zostaje skierowany, powinien, nie badając sprawy merytorycznie, stwierdzić swoją niewłaściwość i przekazać sprawę według właściwości, stosownie do art. 200 k.p.c. W dotychczasowych rozważaniach przedstawione zostały szczegółowe zagadnienia dotyczące właściwości miejscowej sądu w postępowaniu nakazowym. W zasadzie omówione zostały przepisy, które nie zostały zmienione nowelą z dnia 1 marca

---

<sup>43</sup> Może ono stanowić dodatkowe postanowienie zawarte w umowie będącej podstawą wystawienia weksla lub czeku (wystawca – remitent) lub przeniesienia wynikających z niego uprawnień na kolejne osoby uprawnione (indosant – indosatariusz). Pozostałe osoby zwrotnie zobowiązane, nie wyłączając poręczycieli, nie mogą skutecznie podnieść zarzutu niewłaściwości miejscowej sądu; tak też R. Jurga, M. Michalski, jw., s. 10; J. Świerta, jw., s. 37-38. Należy nadmienić, że już w orzeczeniu C I 2719/34, Zb. Urz. 1936, poz. 109 (z głosem M. Allenda, PPC 1936, s. 336 i nast.) SN stwierdził: „Należność z weksli może być poszukiwana w myśl art. 46 przed sądem miejsca ich płatności, chociażby umowa, na której zabezpieczenie złożono kaucję w tych wekslach, przewidywała w razie sporu jako *forum prorogatum* inne, niż powyższe, miejsce płatności weksli”; tak też M. Waligórski, jw., s. 266. Pogląd ten może jednak budzić wątpliwości.

1996 r., co jednak nie oznacza, że także w omawianym zakresie nowelizacja tego postępowania nie przynosi nowych problemów interpretacyjnych. W każdym razie można zaznaczyć, że niewłaściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym zawsze będzie wynikiem naruszenia przez powoda art. 488 k.p.c. albo też zawartej przez strony umowy prorogacyjnej (uznając, że odnosi ona skutek także w postępowaniu nakazowym). Podkreślić też należy, że z wyjątkiem niektórych wypadków powstających w sprawach wekslowych i czekowych, sąd ogólnie właściwy dla któregokolwiek z pozwanych będzie zawsze uprawniony do rozpoznania sprawy w trybie postępowania nakazowego. Niewłaściwość miejscowo w postępowaniu nakazowym będzie natomiast nawet ten sąd rejonowy, który byłby właściwy do rozpoznania sprawy z zwykłym trybie postępowania, nie wyłączając postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych, lecz który nie jest ani sądem ogólnie właściwym, ani też sądem właściwym według miejsca płatności dochodzonej przez powoda wierzytelności pieniężnej. Można więc umownie przyjąć, że w każdej z tych sytuacji mamy do czynienia z ogólną niewłaściwością sądu w postępowaniu nakazowym. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że dalsze rozważania nie są poświęcone omówieniu procesowych konsekwencji tego rodzaju nieprawidłowości, gdyż są one powszechnie znane.

Co najmniej dwie przyczyny upoważniają do postawienia pytania, czy na gruncie aktualnego stanu prawnego można wyodrębnić wypadki „szczególnej niewłaściwości sądu w postępowaniu nakazowym”, czyli „niewłaściwości”, która nie jest wynikiem naruszenia przez powoda art. 488 k.p.c. (pojęcia tego używam niejako roboczo, aby nie uprzedzać wyników dalszych rozważań). Potrzeba wyjaśnienia tego problemu jest spowodowana po pierwsze tym, że jak wynika z dotychczasowych rozważań, nie każdy sąd właściwy miejscowo według przepisów ogólnego trybu postępowania jest równocześnie kompetentny do wydania nakazu zapłaty, jak również odwrotnie – nie zawsze uprawniony do rozpoznania sprawy w zwykłym trybie jest sąd właściwy miejscowo w postępowaniu nakazowym.

Po drugie, jak zaznaczono na wstępie, od 1 lipca 1996 r. znacznie rozszerzony został zakres dopuszczalnego działania sądu z urzędu. Tak więc z jednej strony dopuszczalne jest obecnie wydanie nakazu zapłaty mimo niezgłoszenia przez powoda stosownego wniosku, jeśli w ocenie

sądu zachodzą wszelkie niezbędne do tego podstawy (art. 485 § 1 i art. 486 § 1 k.p.c.), z drugiej natomiast także z urzędu sąd obowiązany jest skierować sprawę do rozpoznania w zwykłym trybie postępowania, jeżeli nakaz zapłaty nie może zostać wydany ze względu na brak wymaganych w tym zakresie podstaw (art. 485 § 2 i art. 486 § 2 k.p.c.). Nietrudno zresztą na marginesie zauważyć, że w obu wypadkach konsekwentnie zastosowana została reguła, zgodnie z którą właściwość trybu postępowania nie jest pozostawiona do wyboru przez stronę powodową, lecz określana jest z reguły obiektywnie przez samego ustawodawcę, co odpowiada dyspozycji ogólnego art. 201 k.p.c. Uprawnione wydaje się więc twierdzenie, że w obu wypadkach w analogicznym stopniu ograniczona została reguła obowiązująca na gruncie poprzedniego stanu prawnego, zgodnie z którą wybór trybu rozpoznania sprawy należał w tym zakresie do dyskrecjonalnych uprawnień strony powodowej i zawsze wymagał stosownego wniosku (albo o wydanie nakazu zapłaty, albo też o rozpoznanie sprawy w zwykłym trybie, jeżeli nakaz nie mógł zostać wydany). Tak więc także ocena przyjętych rozwiązań powinna być analogiczna, nie wydaje się natomiast konsekwentne stanowisko, według którego krytykowana jest dopuszczalność wydawania nakazów zapłaty z urzędu, przy równoczesnej akceptacji reguły wynikającej z treści art. 485 § 2 *in principio* (odpowiednio art. 486 § 2) k.p.c.<sup>44</sup>

Powracając do głównego nurtu rozważań, przede wszystkim należy sprecyzować przedmiotowy zakres omawianego problemu. Wskazane wydaje się więc wyodrębnienie sytuacji, w których można by mówić o „szczególnej niewłaściwości sądu w postępowaniu nakazowym”. Sytuacje tego rodzaju można podzielić na dwie odrębne grupy, przy czym zastosowane kryterium podziału wydaje się mieć oparcie w ustawie.

Pierwsza grupa obejmuje sprawy, w których powód, nie domagając się wydania nakazu zapłaty, kieruje sprawę do sądu właściwego według przepisów zwykłego trybu postępowania, sąd natomiast, działając z urzędu, uznaje, że zachodzą wszelkie podstawy umożliwiające wydanie nakazu zapłaty. Problem procesowy polega natomiast na tym, że właściwość sądu rozpoznającego sprawę nie daje się uzasadnić w świetle jednoznacznej dyspozycji art. 488 k.p.c. *Prima facie* można by więc

---

<sup>44</sup> Tak zwłaszcza S. D m o w s k i, jw., s. 50 i 52.

uznać, że sąd rozpoznający sprawę nie jest miejscowo właściwy do kontynuowania postępowania w odpowiednim trybie, czyli do wydania nakazu zapłaty z urzędu przeciwko pozwanemu. Do tej grupy należy zaliczyć sprawy wszczynane według przepisów zwykłego trybu postępowania, w których pozew zostaje wniesiony do sądu właściwego według:

1) siedziby jednostki organizacyjnej (zakładu) pozwanego prowadzącego działalność gospodarczą (art. 33 k.p.c.);

2) miejsca położenia wynajmowanej lub dzierżawionej nieruchomości, jeżeli powód dochodzi wynikających z tych umów roszczeń pieniężnych lub świadczenia rzeczy zamiennych (art. 37 k.p.c.);

3) miejsca wykonania umowy w sytuacji, gdy nie pokrywa się ono z miejscem płatności dochodzonej na tej podstawie wierzytelności pieniężnej oraz gdy ma to wpływ na właściwość miejscową sądu (art. 34 k.p.c.);

4) miejsca wykonania umowy w sytuacji, gdy na tej podstawie powód dochodzi świadczenia rzeczy zamiennych, nie zaś zapłaty (art. 34 k.p.c.);

5) miejsca zamieszkania (siedziby lub pobytu) innego dłużnika wekslowego niż współpozwany w sprawie wystawcy weksła własnego lub czeku albo akceptanta weksła trasowanego, (indosanta, wystawcy weksła trasowanego, zyranta art. 43 § 1 k.p.c.).

Podane wyliczenie trzeba będzie uzupełnić o kolejne przykłady, jeśli zaakceptowane zostaną zgłoszone wyżej propozycje wykładni przepisów dotyczących właściwości miejscowej wyłącznej. Moim zdaniem, do wyodrębnionej grupy należy zaliczyć także niektóre sprawy dotyczące wykonania zapisu testamentowego oraz wymienione wyżej sprawy ze stosunku spółki nadające się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym, a więc sprawy, w których pozew nie zawierający wniosku o wydanie nakazu zapłaty wnoszony jest do sądu właściwego według:

6) ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy albo miejsca położenia majątku spadkowego lub jego części (art. 39 k.p.c.) – w sprawach o zapis testamentowy;

7) siedziby spółki (art. 40 k.p.c.) – w niektórych sprawach ze stosunku spółki (zob. pkt 3 opracowania)<sup>45</sup>.

---

<sup>45</sup> Zakładając naturalnie w obu tych kategoriach spraw, że sąd właściwy wyłącznie nie jest jednocześnie sądem ogólnie właściwym, co, jak zaznaczono, będzie występować w tych sprawach ze stosunku spółki, w których spółka występuje po stronie pozwanej.

W moim przekonaniu, do omawianej grupy nie należy natomiast zaliczać spraw, w których powództwo zostaje wytoczone przed sądem rejonowym właściwym według umowy zawartej z pozwanym, zgodnie z pierwszym zdaniem art. 46 § 1 k.p.c. (właściwa umowa prorogacyjna). Podane wyliczenie należałoby natomiast uzupełnić o tego rodzaju wypadki, gdyby akceptację zyskał odmienny w tym zakresie pogląd S. Dalki (zob. pkt 4 opracowania). Oczywiście, niezależnie od tej rozbieżności, sąd właściwy według umowy prorogacji pozornej (zd. 2 art. 46 § 1 k.p.c.) zawsze będzie uprawniony do rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym.

Druga grupa odejmuje sprawy, w których powód, żądając w pozwie wydania nakazu zapłaty przeciwko pozwanemu, prawidłowo wytacza powództwo przed sądem właściwym według art. 488 k.p.c., sąd natomiast, badając dokumenty przedstawione przez stronę powodową, nie wyłączając weksli ani czeków, dochodzi do wniosku, że brak jest podstaw do wydania nakazu zapłaty i na tej podstawie kieruje sprawę do rozpoznania w zwykłym trybie postępowania. W tym wypadku problem procesowy polega z kolei na tym, że *prima facie* nie jest to sąd właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy według przepisów trybu zwykłego. Niezależnie od przyjmowanych w tej pracy poglądów, do tej grupy należy zaliczyć sprawy, w których pozew, stosownie do art. 488 § 1 *in fine* k.p.c., zostaje wniesiony do sądu właściwego według miejsca płatności:

1) wynikającej z umowy wierzycelności pieniężnej w sytuacji, gdy miejsce płatności nie jest tożsame z miejscem wykonania zobowiązania tego rodzaju (art. 488 § 1 w zw. z art. 34 k.p.c.);

2) wierzycelności pieniężnej nie wynikającej ze stosunku umownego, weksla lub czeku niezależnie od tego, czy miejsce płatności jest jednocześnie miejscem wykonania zobowiązania tego typu (art. 488 § 1 w zw. z art. 31 i nast. k.p.c. *a contrario*)<sup>46</sup>;

---

<sup>46</sup> Przyjmując to samo założenie, co w poprzednim przypisie. Przykład ten jest w zasadzie teoretyczny, aczkolwiek należy pamiętać, że powód może zażądać wydania nakazu praktycznie w każdej sprawie cywilnej (nie tylko o świadczenie pieniężne), tyle że bezskutecznie Sąd jednak nie może prawidłowo sformułowanego pozwu odrzucić ani zwrócić, lecz obowiązany jest skierować sprawę do trybu zwykłego, co się może łączyć z omawianym problemem.

3) wierzytelności wekslowej lub czekowej, niezależnie od tego, jakiego rodzaju dłużnicy (główni czy też ubocznici) zostają pozwani w sprawie (art. 488 § 1 w zw. z art. 31 i nast. *a contrario*)<sup>47</sup>.

Akceptacja zgłoszonych propozycji wykładni przepisów dotyczących właściwości miejscowej wyłącznej będzie rodzic konieczności uzupełnienia podanego wyliczenia. W moim przekonaniu, do drugiej grupy należy więc ponadto zaliczyć wypadki, w których pozew zawierający wniosek o wydanie nakazu zapłaty zostaje prawidłowo wniesiony do sądu właściwego ogólnie dla pozwanego albo właściwego według miejsca płatności dochodzonej przez powoda wierzytelności pieniężnej lub świadczenia innych rzeczy zamiennych (art. 488 § 1 k.p.c.), lecz nie jest to sąd wyłącznie właściwy do rozpoznania sprawy w zwykłym trybie postępowania (zob. pkt 3 opracowania). Może to dotyczyć niektórych spraw:

4) o wykonanie zapisu testamentowego (art. 39 k.p.c.);

5) ze stosunku spółki, członkostwa w spółdzielni lub stowarzyszeniu (art. 40 k.p.c.).

Należy zauważyć, że w praktyce omawiany problem najczęściej może powstawać w sprawach wekslowych lub czekowych. Postępowanie nakazowe stanowi bowiem podstawowy tryb dochodzenia tego typu zobowiązań na drodze sądowej<sup>48</sup>. Wiele przyczyn składa się natomiast na to, że niejednokrotnie nie kończy się ono wydaniem nakazu zapłaty przeciwko pozwanemu. Jak ponadto wiadomo, w tego rodzaju sprawach pozew zawierający stosowny wniosek bardzo często wnoszony jest do sądu właściwego właśnie według miejsca płatności dochodzonej wierzytelności, a jak zaznaczono, możliwości takiej nie przewidują przepisy ogólnego trybu procesowego. Odmienne wnioski byłyby uprawnione tylko przy przyjęciu poglądu, zgodnie z którym podstawę zobowiązań tego rodzaju stanowi stosunek umowny. Uprawnienie do rozpoznania sprawy w zwykłym trybie postępowania wynikałoby bowiem z art. 34 k.p.c.

---

<sup>47</sup> Przyjmując ponownie to samo założenie, co poprzednio, jak również zakładając, że w tym zakresie nie znajduje zastosowania art. 34 k.p.c., o czym była już mowa.

<sup>48</sup> A. Szpunar, *Sądowe dochodzenie roszczeń z weksla*, Rejent 1995, nr 5, s. 9-10. Co więcej, jeśli tylko zachodzą podstawy do wydania nakazu na podstawie weksla lub czeku, to wobec zmian wprowadzonych w postępowaniu nakazowym, powód nie może skutecznie żądać rozpoznania sprawy w zwykłym trybie postępowania, odtąd niż to było do 1 lipca 1996 r.

Omawiany problem procesowy można sprowadzić do pytania, czy w podanych przykładach sąd rozpoznający sprawę od momentu wniesienia pozwu powinien wydać postanowienie o przekazaniu sprawy do rozpoznania przez sąd właściwy miejscowo według przepisów tego trybu, w którym postępowanie należy kontynuować aż do jego merytorycznego zakończenia.

W sprawach zaliczonych do pierwszej z wyodrębnionych grup będzie chodzić o przekazanie sprawy pomiędzy sądem właściwym przemiennie (według przepisów trybu ogólnego) a sądem właściwym ogólnie dla któregośkolwiek z pozwanych (przykład 1-4) albo pomiędzy sądem właściwym ogólnie dla osób ponoszących uboczną odpowiedzialność za zapłatę weksla lub czeku a sądem ogólnie właściwych dla dłużników głównych (przykład 5), albo też pomiędzy sądem wyłącznie właściwym według przepisów trybu zwykłego a sądem właściwym ogólnie dla pozwanego (przykład 6 i 7). Nie wydaje się natomiast, aby w tego typu wypadkach zachodziła możliwość przekazania sprawy do rozpoznania przez sąd rejonowy właściwy według miejsca płatności dochodzonej przez powoda wierzytelności pieniężnej, ponieważ prawo wyboru pomiędzy jednym z sądów przemiennie właściwych w postępowaniu nakazowym przysługuje wyłącznie stronie powodowej, uprawnienie tego typu nie przysługuje natomiast sądowi przekazującemu sprawę, zwłaszcza działającemu z urzędu<sup>49</sup>. Za poglądem tym wydaje się przemawiać wyraźna treść art. 31 k.p.c. [*verba legis*: „Powództwo (...) wytoczyć można (podkr. R.O.) bądź według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sąd” przemiennie właściwy (dopisek mój)].

Z kolei w sprawach zaliczonych do drugiej grupy (powód żąda wydania nakazu zapłaty, sąd zaś uznaje, że nie ma niezbędnych do tego podstaw) może chodzić o przekazanie sprawy pomiędzy sądem właściwym według miejsca płatności a sądem właściwym ogólnie dla któregośkolwiek z pozwanych (przykład 1-3) albo też pomiędzy jednym z sądów właściwych przemiennie w postępowaniu nakazowym (§ 1 art. 458 k.p.c.) a sądem wyłącznie właściwym do rozpoznania sprawy w zwykłym trybie postępowania, nie wyłączając naturalnie postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych (przykład 4 i 5).

---

<sup>49</sup> Wątpliwość w tym zakresie podnosi S. D m o w s k i, jw., s. 50.



Nietrudno zauważyć, że przykłady należące do drugiej z wyodrębnionych grup wykazują daleko idące podobieństwo do wypadku przewidzianego przez ustawodawcę w treści art. 485 § 2 k.p.c., kiedy to na podstawie tego przepisu sąd rejonowy obowiązany jest przekazać sprawę do rozpoznania w zwykłym trybie postępowania przez właściwy rzeczowo sąd okręgowy. Rozwiązanie to jest pochodną reguły, zgodnie z którą do właściwości sądów rejonowych należy wydawanie nakazów zapłaty również w sprawach, które w zwykłym trybie rozpoznawane są w pierwszej instancji przez sądy wojewódzkie. Z kolei przykłady zaliczone do pierwszej grupy można porównać do problemu związanego z oceną dopuszczalności przekazania sprawy przez sąd wojewódzki do rozpoznania w postępowaniu nakazowym, a więc do właściwego w tym zakresie sądu rejonowego, problemu, który wywołał w literaturze rozbieżność poglądów<sup>50</sup>. Należy też zaznaczyć, że we wszystkich tego typu wypadkach chodzi o przekazanie sprawy innemu sądowi do rozpoznania jej we właściwym trybie (nakazowym lub zwykłym), czyli o sytuację, w których niewłaściwość sądu (rzeczowa lub miejscowa) zbiega się z niewłaściwością trybu postępowania w rozumieniu art. 201 (druga dyspozycja zawartej w tym przepisie normy), chyba że się przyjmuje, iż postępowanie nakazowe nie stanowi odrębnego trybu postępowania. Pogląd ten nie wytrzymuje jednak krytyki oraz wydaje się być wyraźnie sprzeczny w treścią art. 485 § 2 k.p.c.<sup>51</sup> Należy więc przyjąć, że w omawianych wypadkach niewłaściwość sądu rozpoznającego sprawę nie jest przyczyną, lecz konsekwencją ustalenia, że sprawa jest rozpoznawana w niewłaściwym trybie, czyli według przepisów trybu zwykłego zamiast w postępowaniu nakazowym, lub odwrotnie.

Mimo pewnego podobieństwa, nie wydaje się jednak, aby można było tak samo oceniać procesowe skutki tego typu sytuacji. Moim bowiem zdaniem, na gruncie *legis latae* brak jest do tego wystarczających podstaw normatywnych; wiele argumentów przemawia natomiast za poglądem, zgodnie z którym w omawianym zakresie nie znajduje zastosowania ani art. 200, ani też druga dyspozycja zawarta w art. 201 k.p.c. Innymi słowy, we wszystkich podanych wyżej przykładach nie zachodzi, moim

---

<sup>50</sup> Zob. R. Obrębski, *Właściwość rzeczowa sądu w postępowaniu nakazowym*, jw.

<sup>51</sup> Zob. przypis 4.

zdaniem, ani konieczność, ani też potrzeba przekazywania sprawy innemu sądowi rejonowemu do rozpoznania w postępowaniu nakazowym (grupa pierwsza) albo według przepisów trybu zwykłego (grupa druga). Zdając sobie w pełni sprawę z dyskusyjności problemu, uprawnione wydaje się postawienie tezy, stosownie do której we wszystkich podanych przykładach niewłaściwość sądu rejonowego rozpoznającego sprawę ma charakter pozorny. Za poglądem tym przemawiają liczne argumenty. Podkreślić natomiast należy, że w podanych wypadkach zastosowanie znajduje pierwsza z dyspozycji zamieszczonych z art. 201 k.p.c. Na podstawie tego przepisu sąd, rozpoznający sprawę w niewłaściwym trybie postępowania, powinien więc wydać postanowienie dotyczące zmiany trybu postępowania, nie może natomiast przekazywać sprawy według właściwości miejscowej. Wyjątek od tej reguły został natomiast wyraźnie określony w treści art. 485 § 2 k.p.c. i dotyczy wyłącznie sytuacji, w której sprawę należy przekazać według właściwości rzeczowej do rozpoznania w zwykłym trybie postępowania. Należy zresztą przyjąć, że sąd wojewódzki związany jest postanowieniem wydawanych w tym zakresie przez sąd rejonowy i nie może zwrócić sprawy do rozpoznania w postępowaniu nakazowym. W tym wypadku nie znajduje zastosowania § 2 art. 200 k.p.c.<sup>52</sup>

Szczegółowe uzasadnienie postawionej tezy należy rozpocząć od omówienia drugiej z wyróżnionych grup. Zaczniemy od wykładni historycznej oraz językowej. Takie połączenie wydaje się bowiem szczególnie uzasadnione w omawianym zakresie. Zaznaczyć też należy, że argumenty, które odnoszą się do obu wyodrębnionych grup, zostaną przedstawione przy omawianiu pierwszej z nich, czyli w dalszej kolejności.

Otóż należy przypomnieć, że analizowany problem procesowy powstawał już w okresie obowiązywania kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. Warto dla jasności podkreślić, że ustawodawca przedwojenny również przyjmował, iż zwykle postępowanie procesowe wdrażane było z urzędu, w sytuacji gdy brak było podstaw do wydania nakazu zapłaty, i poglądu tego nie podważało uregulowanie, zgodnie z którym podstawą

---

<sup>52</sup> Dokładniej R. Obreński, jw.; tak też S. Dmowski, jw., s. 50-51; odmiennie T. Wiśniewski, *Postępowanie sądowe w sprawach gospodarczych*, Kraków 1997, s. 56-57.

skierowania sprawy do zwykłego trybu było postanowienie o odmowie wydania nakazu zapłaty, na które przysługiwało zażalenie<sup>53</sup>. Co jednak istotniejsze, w treści art. 461 d. k.p.c. ustawodawca zastrzegął, że postępowanie można było kontynuować tylko wtedy, gdy „pozew nadawał się do zwykłego postępowania w tym samym sądzie” (podkr. R.O.), w przeciwnym razie należało pozew odrzucić. Przed nowelizacją dawnego kodeksu z 1950 r. także niewłaściwość sądu stanowiła – co do zasady – przyczynę odrzucenia pozwu (art. 217 § 1). Przytoczony fragment art. 461 k.p.c. budził jednak wątpliwości w literaturze przedwojennej. Część przedstawicieli doktryny opowiadała się za poglądem i opartym na literalnej wykładni tego przepisu, zgodnie z którym pozew należało odrzucić w każdym wypadku niewłaściwości sądu rozpoznającego sprawę. Chodziło więc nie tylko o niewłaściwość rzeczową, ale również miejscową (w zwykłym postępowaniu)<sup>54</sup>. Zasadniczo odmienne stanowisko reprezentował natomiast M. Allerhand; autor ten pisał: „Powództwo oparte na wekslu nie przestaje być wekslowym, chociaż nie wydaje się nakazu zapłaty, zaczem mimo odmowy wydania takiego nakazu sąd pozostaje rzeczowo i miejscowo właściwy, bez względu na to, czy pozew wniesiono do sądu ogólnowłaściwego, czy też właściwego według art. 46 § 1 lub § 2; podobnie ma się rzecz w przypadku, gdy pozew jest oparty na dokumencie”<sup>55</sup>; po czym dodawał: „Słowa »w tym samym sądzie« pozbawione są więc znaczenia i powodują tylko niejasność”<sup>55</sup>.

Wprawdzie w okresie obowiązywania kodeksu z 1932 r. stanowisko M. Allerhanda można było poddawać w wątpliwość, niemniej jednak nie wydaje się, aby trafność poglądu tego autora można było kwestionować

---

<sup>53</sup> Zob. art. 468 d. k.p.c. (według pierwotnej numeracji). W doktrynie przyjmowano, że postanowienie to było równoznaczne ze skierowaniem sprawy do zwykłego postępowania – por. np. St. Gołąb, Z. Wusatowski, jw., s. 512; Ś. Kruszelnicki, jw., s. 606. Nie rozważając dokładniej problemu, lecz opowiadając się za poglądem uznającym postępowanie nakazowe za osobny tryb postępowania, należy konsekwentnie przyjąć, iż również na postanowienie wydawane na podstawie art. 485 § 2 w zw. z art. 201 stronom przysługuje zażalenie, stosownie do art. 394 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.c.; tak też tylko J. Świerta, jw., s. 7.

<sup>54</sup> Tak zwłaszcza Z. Wusatowski, *Postępowanie nakazowe*, Miejsce Piastowe 1931, s. 12; St. Gołąb, Z. Wusatowski, jw., s. 512; Ś. Kruszelnicki, jw., s. 606.

<sup>55</sup> M. Allerhand, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, jw., s. 482.

na gruncie obecnego stanu prawnego. Należy bowiem podkreślić, że w treści art. 485 § 2 k.p.c. (w sprawach gospodarczych art. 479<sup>25</sup> k.p.c.) ustawodawca zamieścił dyspozycję, która pozwala na przekazanie sprawy tylko według właściwości rzeczowej, nie upoważnił natomiast sądu rejonowego, rozpoznającego sprawę od momentu wniesienia pozwu nakazowego, do przekazania jej innemu sądowi rejonowemu, jako właściwemu miejscowo według przepisów zwykłego trybu postępowania. W tym zakresie art. 485 § 2 k.p.c. zawiera niewątpliwie dyspozycję szczególną w stosunku do ogólnego przepisu art. 200 k.p.c., który zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*, nie powinien mieć zastosowania w zakresie wykraczającym poza treść pierwszego z tych przepisów. Trudno bowiem zakładać, że redagując treść § 2 art. 485 k.p.c. ustawodawca nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji odrębnego uregulowania właściwości miejscowej w postępowaniu nakazowym. Odmienne poglądy byłby więc uprawniony wtedy, gdyby dyspozycja zamieszczona w § 2 art. 485 *in fine* k.p.c. została sformułowana bardziej ogólnie, chociażby na wzór art. 461 d. k.p.c. Jeśli jednak ustawodawca uznał za niezbędne upoważnienie sądu rejonowego do przekazania sprawy według właściwości, to należy przyjąć, że jest to regulacja wyczerpująca problem niewłaściwości. W przeciwnym razie art. 485 § 2 *in fine* k.p.c. trzeba by uznać po prostu za *superfluum* ustawowe<sup>56</sup>.

Przechodząc do omówienia pierwszej z wyróżnionych grup (wydanie nakazu zapłaty z urzędu), przyznać należy, że w tym zakresie sformułowane argumenty są po prostu bezprzedmiotowe. Co więcej, za nieaktualny należy również uznać jeden z podstawowych argumentów, jakie zostały przeze mnie przytoczone jako uzasadnienie poglądu, zgodnie z którym sądy okręgowe nie zostały upoważnione do badania podstaw umożliwiających wydanie nakazu zapłaty z urzędu oraz do przekazywania spraw właściwym w tym zakresie sądom rejonowym<sup>57</sup>. Wydaje się jednak, że nawet bezprzedmiotowość tych argumentów w omawianym zakresie

---

<sup>56</sup> Szerzej zob. R. Obreński, jw.

<sup>57</sup> Tamże; tak też W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1996, s. 162 i 276, oraz S. Dmowski, jw., s. 50; odmiennie jednak A. Zieliński, *Postępowanie cywilne. Kompendium*, Warszawa 1996, s. 204 oraz T. Wiśniewski, jw., s. 56-57.

nie uprawnia do przyjęcia poglądu, stosownie do którego należałoby przekazywać sprawy pomiędzy sądami rejonowymi „niewłaściwymi” miejscowo w postępowaniu nakazowym a sądami uprawnionym do wydawania nakazów zapłaty. Przeciwno temu stanowisku przemawiają bowiem pozostałe z argumentów przytoczonych przeze mnie w opracowaniu poświęconym właściwości rzeczowej w postępowaniu nakazowym. Unikając zbędnych powtórzeń, ograniczę się w tym miejscu do skrótowego podkreślenia najistotniejszych zagadnień<sup>58</sup>.

Po pierwsze, z treści art. 485 § 1 oraz art. 486 § 1 k.p.c. wynika, że uprawniony do wydania nakazu jest zawsze sąd rejonowy, który po zbadaniu dokumentów przedstawionych przez powoda, dochodzi do wniosku, że sprawa nadaje się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym. Nietrudno zauważyć, że dotyczy to również wcześniej omawianych wypadków, czyli drugiej z wyróżnionych grup „niewłaściwości miejscowej sądu w postępowaniu nakazowym”.

Po drugie, przekazanie sprawy według właściwości nie może się opierać na dokonaniu przez sąd przekazujący stanowczych ustaleń faktycznych w sprawie, będących podstawą merytorycznego jej rozstrzygnięcia, jak również narzucających sądowi, któremu sprawa jest przekazywana, treści orzeczenia, jakim postępowanie w sprawie należy zakończyć. Innymi słowy, przyjęcie dopuszczalności takiego przekazania sprawy według właściwości miejscowej naruszałoby zasadę niezawisłości sędziów orzekających w sądach właściwych do jej rozpoznania w postępowaniu nakazowym, i to bez wyraźnych w tym zakresie podstaw normatywnych. Jak bowiem wynika z art. 200 § 2 zd. pierwsze k.p.c., sąd, któremu sprawa zostaje przekazana przez sąd równorzędny, związany jest treścią postanowienia wydawanego na podstawie tego przepisu. Dotyczyłoby to także oceny podstaw przekazania sprawy według właściwości miejscowej, czyli podstaw umożliwiających wydanie nakazu zapłaty. Zadanie sądu, któremu sprawa zostałaby w ten sposób przekazana, sprowadzałoby się wyłącznie do wydania nakazu zapłaty. W gruncie rzeczy niezbędnych w tym zakresie ustaleń faktycznych dotyczących *meritum* sprawy nie dokonywałby sąd wydający nakaz zapłaty, lecz sąd równorzędny, co wydaje się niemożliwe do zaakceptowania.

---

<sup>58</sup> Szczegółowe uzasadnienie przytaczam w opracowaniu powołanym w przypisie 51.

Po trzecie, przyjęcie odmiennego zapatrywania pozostawałoby w sprzeczności z art. 15 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd właściwy w chwili wniesienia pozwu pozostaje właściwy aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku sprawy (zasada *perpetuatio fori*). W moim bowiem przekonaniu, we wszystkich podanych wyżej przykładach (obu grup) nie mamy do czynienia z pierwotną, lecz następczą niewłaściwością sądy pierwszej instancji<sup>59</sup>. W tym zakresie, w braku osobnej podstawy prawnej, art. 200 k.p.c. w ogóle nie znajduje zastosowania, ponieważ przepis ten odnosi się wyłącznie do wypadków pierwotnej niewłaściwości sądu pierwszej instancji. Prawo procesowe w zasadzie nie reguluje ogólnych wypadków następczej niewłaściwości sądu pierwszej instancji. W istocie rzeczy pojęcie to jest bowiem sprzeczne z zasadą *perpetuatio fori*. Wyjątkowe wypadki, w których niewątpliwie występuje ten rodzaj niewłaściwości sądu pierwszej instancji, zostały natomiast uregulowane wyraźnie przez ustawodawcę, który zwykle określa również procesowe konsekwencje tego typu sytuacji (np. art. 193 k.p.c. oraz omawiany art. 485 § 2 k.p.c. w zakresie niewłaściwości rzeczowej). Podstawy pierwotnej właściwości sądu pierwszej instancji to – jak wiadomo – różnego rodzaju okoliczności, które zawsze występują w momencie wniesienia pozwu, gdyż jest to moment jedynie miarodajny dla ustalenia pierwotnej właściwości lub niewłaściwości sądu rozpoznającego sprawę. W omawianym zakresie jedną z podstaw właściwości sądu jest przynależność sprawy do odpowiedniego trybu postępowania, a ściślej rzecz ujmując, kwalifikacja sprawy dokonywana pod kątem ustawowego zróżnicowania trybów postępowania w poszczególnych kategoriach spraw cywilnych. W tym zakresie prawo procesowe nie ustanawia zasady, która byłaby odpowiednikiem art. 15 § 1 k.p.c., wobec czego uprawnione wydaje się wyodrębnienie wypadków następczej niewłaściwości trybu postępowania.

W zasadzie jedyną podstawę pierwotnej właściwości trybu postępowania we wszystkich omawianych sytuacjach stanowi zgłoszenie przez powoda żądania, aby sąd wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty (grupa druga), albo też niezamieszczenie takiego wniosku (grupa pierwsza). W pierwszym wypadku sprawa zawsze zostaje wszczęta w trybie

---

<sup>59</sup> Tak samo, jak się wydaje, M. A l l e r h a n d, jw.

postępowania nakazowego, w drugim natomiast jako zwykła sprawa cywilna. Na tym etapie postępowania nie ma bowiem żadnego znaczenia, czy zachodzą podstawy umożliwiające wydanie nakazu zapłaty stosownie do wniosku powoda albo też z urzędu. Okolicznością natomiast, która prowadzi do zmiany trybu postępowania w każdym z omawianych wypadków, jest ustalenie, że brak jest podstaw do wydania nakazu zapłaty (druga grupa) albo też przeciwnie – że zachodzą podstawy do wydania nakazu z urzędu. Podkreślić należy, że jest to okoliczność, która pojawia się w toku postępowania, nie występuje natomiast w momencie jego wszczęcia. Chodzi bowiem o szereg czynności podejmowanych przez sąd rozpoznający sprawę w ramach oceny wartości dowodowej dokumentów przedstawionych przez powoda, czynności, które siłą rzeczy muszą być dokonywane po wszczęciu postępowania. Tak więc „niewłaściwość miejscowa” sądu pierwszej instancji, powstająca we wszystkich podanych przykładach, również ma następczy charakter, nie zaś pierwotny. Upoważnia to z kolei do stwierdzenia, że w tym zakresie mamy do czynienia z pozorną niewłaściwością sądu pierwszej instancji. Po prostu odpowiednim trybem do rozpoznania żądania o wydanie nakazu zapłaty jest wyłącznie postępowanie nakazowe, zaś miejscowo właściwy w tym zakresie jest zawsze jeden z sądów określonych w art. 488 k.p.c., podobnie jak pierwotnie właściwy do rozpoznania sprawy, w sytuacji gdy powód nie zgłasza tego rodzaju żądania, jest ten sąd rejonowy, którego właściwość wynika z odpowiednich w tym zakresie przepisów trybu zwykłego lub postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych (pierwotna właściwość trybu oraz sądu).

Po czwarte wreszcie, za proponowaną wykładnią przemawiają zdecydowanie względy celowościowe. Akceptacja odmiennego poglądu prowadziłyby natomiast do konieczności podejmowania szeregu czynności związanych z wydaniem oraz wykonaniem postanowienia o przekazaniu sprawy do rozpoznania przez sąd równorzędny. Prowadziłyby to do zbędnego wydłużenia postępowania. Należy pamiętać też o tym, że na każde postanowienie o przekazaniu sprawy pomiędzy sądami równorzędnymi stronom przysługuje zażalenie (art. 394 § pkt 1 k.p.c.). Negatywne skutki zaskarżenia takiego postanowienia byłyby szczególnie odczuwalne w tych wszystkich wypadkach, które zostały zaliczone do pierwszej z wyróżnionych grup, czyli gdy dochodzi do wydania nakazu

zapłaty z urzędu. W takim bowiem wypadku postanowienie o przekazaniu sprawy musiałoby zostać doręczone pozwanemu wraz z uzasadnieniem (art. 357 § 2 k.p.c.). Tak więc o tym, że zachodzą podstawy do rozpoznania sprawy w postępowaniu nakazowym, pozwany dowiadywałby się jeszcze przed wydaniem nakazu zapłaty, co byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami tego postępowania.

Należy stwierdzić, że we wszystkich podanych przykładach przekazywanie sprawy pomiędzy sądami równorzędnymi należy uznać za niedopuszczalne na gruncie *legis latae*. W każdym z tych wypadków postępowanie powinno być kontynuowane przed tym samym sądem, który rozpoznawał sprawę od momentu wytoczenia powództwa. Uprawniony do wydania nakazu zapłaty z urzędu jest więc, moim zdaniem, sąd rejonowy pierwotnie właściwy według przepisów zwykłego trybu postępowania, podobnie jak może w tym trybie rozpoznać sprawę ten sąd rejonowy, którego właściwość wynika z art. 488 k.p.c., niezależnie od tego, czy byłyby to sądy miejscowo niewłaściwe, gdyby powództwo zostało wytoczone według przepisów innego trybu niż to wynika z treści żądania zgłoszonego przez powoda. W przeciwnym bowiem razie trzeba by przyznać, że niewłaściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym wynika z samej ustawy, czyli że została niejako „wykreowana” przez samego ustawodawcę w wyniku ostatniej nowelizacji postępowania nakazowego. Byłby to dobitny przykład wyjątkowej nieudolności ustawodawcy.

## VI. Uwagi *de lege ferenda*

Przedstawiona wykładnia przepisów regulujących właściwość miejscową sądu w postępowaniu nakazowym byłaby niepełna, gdyby pominięta została ocena unormowania przyjętego w treści art. 488 k.p.c. Z dotychczasowych rozważań wynika, że przepis ten ma stosunkowo duże znaczenie, zwłaszcza z praktycznego punktu widzenia. Najogólniej rzecz ujmując, stwierdzić należy, że właściwość sądu została w tym postępowaniu regulowana w sposób znaczenie odbiegający od postanowień obowiązujących na gruncie zwykłego trybu procesowego oraz postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Dotyczy to w szczególności właściwości przemiennej oraz wyłącznej, nie odnosi się natomiast ani do właściwości ogólnej, ani też umownej.



Wydaje się, że ocena art. 488 k.p.c. nie wypada pozytywnie. Zazwyczaj ustawodawca posługuje się konstrukcją właściwości przemiennej, aby rozszerzyć zakres dyspozycyjnych uprawnień strony powodowej<sup>60</sup>. Tym razem osiągnięty został skutek w zasadzie przeciwny. Powstaje więc pytanie, czy było to celowe działanie, czy też skutek ten jest niezamierzony.

Można przyjmować, że w tym zakresie ustawodawca działał świadomie. Przy tym założeniu *ratio legis* unormowania zawartego w omawianym przepisie daje się łatwo odczytać. Należałoby stwierdzić, że jest to przykład sformalizowania postępowania nakazowego<sup>61</sup>. Zaznaczyć jednak należy, że jest to wątpliwe wy tłumaczenie oraz że nie sprawdza się ono w pełni w zakresie dotyczącym spraw wekslowych oraz czekowych, a więc w odniesieniu do podstawowego zakresu zastosowania tego przepisu. Z jednej bowiem strony z § 1 art. 488 k.p.c. wynika uprawnienie, które nie zostało przyznane wierzycielom wekslowym i czekowym w przepisach trybu zwykłego, z drugiej natomiast – w następnym paragrafie ustawodawca wprowadził ograniczenie prawa wyboru sądu miejscowo właściwego, przewidzianego w art. 43 § 1 k.p.c. Jak wynika z dotychczasowych rozważań, ten sam skutek można osiągnąć odmiennym sposobem uregulowania omawianego zagadnienia. Wystarczy sięgnąć po rozwiązania z kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. Jak zaznaczono, w okresie przedwojennym nie było przepisu określającego osobne zasady właściwości miejscowej sądu w postępowaniu nakazowym, gdyż to samo zadanie spełniał ogólny przepis art. 35, a zwłaszcza art. 46 d. k.p.c. Co więcej, uprawnione wydaje się przyjęcie, że art. 488 k.p.c. stanowi w istocie rzeczy niedoskonałą recepcją art. 46 d. k.p.c. na grunt postępowania nakazowego. Za poglądem tym wydaje się przemawiać porównanie treści obu powołanych przepisów, a zwłaszcza drugich paragrafów. Nieco

---

<sup>60</sup> Por. już J.J. Litauer, *Właściwość sądu miejsca wykonania umowy*, PiP 1946, nr 7; M. Waligórski, jw., s. 262-263; L. Peiper, *Czy sąd miejsca wykonania umowy (art. 35 k.p.c.) jest właściwy dla powództwa osoby trzeciej o uznanie umowy wobec niej za bezskuteczną?*, *Kodeks postępowania cywilnego. Zbiór aktualnych pytań prawnych...*, jw., s. 29; z nowszej literatury zob. np. M. Jędrzejewska, jw., s. 87; zob. też orzeczenie SN z dnia 10 maja 1982 r. III PZP 12/82, OSPiKA 1983, z. 4, poz. 74.

<sup>61</sup> Por. S. Dałka, *Ochrona sądowa roszczeń majątkowych...*, s. 38; tenże, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, t. II, s. 176.

odmiennie zredagowane zostały tylko pierwsze paragrafy tych przepisów. Przyznać trzeba, że w tym zakresie różnica ma znaczenie merytoryczne, gdyż w przeciwieństwie do § 1 art. 46 d. k.p.c. zastosowanie § 1 art. 488 k.p.c. nie zostało ograniczone wyłącznie do spraw wekslowych oraz czekowych, lecz odnosi się do tych wszystkich spraw, w których powód dochodzi świadczeń pieniężnych, niezależnie od tego, jaki stosunek stanowi podstawę prawną roszczenia tego rodzaju. W większości wypadków jest to jednak zbędne unormowanie, gdyż to samo uprawnienie wynikałoby co do zasady z treści ogólnego art. 34 k.p.c., tak jak to było w okresie przedwojennym (art. 35 d. k.p.c.). Wskazane wyżej wyjątki od tej zasady nie mają większego znaczenia praktycznego.

Podkreślić należy, że korzyści wynikające z powrotu do rozwiązania pochodzącego z okresu przedwojennego byłyby wymierne. Przede wszystkim powód mógłby żądać wydania nakazu zapłaty przez sąd właściwy według siedziby jednostki organizacyjnej lub zakładu pozwanego prowadzącego działalność gospodarczą (art. 33 k.p.c.). Przepis ten wydaje się bowiem tak samo przydatny w zwykłym trybie postępowania, jak w postępowaniu nakazowym, zwłaszcza gdy sąd nie wydaje postanowienia odmownego, lecz z urzędu kieruje sprawę do rozpoznania w trybie zwykłym. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zastosowanie tego przepisu znacząco wzrosło w ostatnich latach, gdyż zawiera on regułę, która wydaje się uwzględniać specyfikę współczesnych stosunków gospodarczych<sup>62</sup>.

Z tych samych powodów należy postulować, aby w postępowaniu nakazowym obowiązywały również przepisy określające wyłączną właściwość sądu pierwszej instancji, przede wszystkim w niektórych sprawach ze stosunku spółki (spółdzielni lub stowarzyszenia) nadających się do rozpoznania w postępowaniu nakazowym. *Ratio legis* tych przepisów nie ulega przecież zmianie, gdy sprawa rozpoznawana jest według prze-

---

<sup>62</sup> W okresie przedwojennym nie było co do tego wątpliwości; por. Ś. K r u s z e l n i c - k i, jw., s. 68, który dopuszczał stosowanie art. 34 d. k.p.c. (odpowiednik art. 33 k.p.c.) w postępowaniu nakazowym (jw., s. 614); zob. uchwała SN z dnia 4 stycznia 1995 r. III CZP 148/94, OSNCP 1995, z. 4, poz. 61, w której dopuszczono stosowanie art. 33 k.p.c. w sprawach przeciwko osobom fizycznym prowadzącym ewidencjonowaną działalność gospodarczą; pogląd ten zyskał aprobatę M. J ę d r z e j e w s k i e j (jw., s. 89) i J. R o d z i e - w i c z a (jw., s. 166).

pisów postępowania nakazowego, a zwłaszcza wtedy, gdy brak jest podstaw do wydania nakazu zapłaty zgodnie z żądaniem powoda.

Co więcej, ograniczenie prawa wyboru sądu miejscowo właściwego, zawarte w § 2 art. 488 k.p.c., powinno być niezależne od tego, jaki tryb postępowania jest właściwy do rozpoznania sprawy wekslowej lub czekowej. Wydaje się więc, że w pełni zachowała aktualność przytoczona wyżej wypowiedź prof. M. Allerhanda<sup>63</sup>.

W konkluzji należy zgłosić postulat *de lege ferenda*, aby art. 488 k.p.c. został zupełnie skreślony oraz by przepisy ogólnego trybu procesowego zostały uzupełnione o dyspozycje zawarte w omawianym przepisie postępowania nakazowego. Wydaje się, że pierwszy paragraf powołanego przepisu powinien zostać wprowadzony jako kolejny przepis oddziału poświęconego właściwości przemiennej, natomiast drugi paragraf art. 488 k.p.c. należy umieścić bezpośrednio po art. 43 k.p.c., przy czym proponowane przepisy należałoby tak sformułować, aby nie wykluczały one zastosowania innych przepisów o właściwości przemiennej i wyłącznej w postępowaniu nakazowym<sup>64</sup>. W ten sposób sąd właściwy według miejsca płatności byłby uprawniony przemiennie do rozpoznania według przepisów zwykłego postępowania nawet tych spraw o świadczenia pieniężne, które nie wynikają ze stosunków umownych, czyli przede wszystkim odnosiłby się do spraw wekslowych i czekowych. Wydaje się, że mniej zadowalające byłoby ograniczenie zastosowania tego przepisu do spraw wekslowych i czekowych, czyli przyjęcie rozwiązania zawartego w treści § 1 art. 46 d. k.p.c., aczkolwiek zaznaczyć należy, że była to regulacja korzystniejsza od aktualnej.

---

<sup>63</sup> Zob. przypis 56. Trafnie M. Allerhand zastrzega, że kwalifikacja sprawy może ulec zmianie, jeżeli powód zmieni powództwo, przyjmując za podstawę faktyczną dochodzonego żądania stosunek, przy zawarciu którego weksel został wystawiony (jako zabezpieczenie). Nie wpłynie to jednak na właściwość sądu w świetle art. 193 k.p.c.

<sup>64</sup> Pierwszy z proponowanych przepisów powinien, jak sądzę, zostać następująco sformułowany: „Powództwo w sprawach o zapłatę wytoczyć można przed sąd właściwy według miejsca płatności” albo – ograniczając jego zastosowanie do spraw wekslowych i czekowych – „Powództwo przeciwko zobowiązanym z weksła lub czeku wytoczyć można przed sądem właściwym według miejsca płatności”; by nie było żadnych wątpliwości, § 2 art. 488 k.p.c. należałoby natomiast uzupełnić o zdanie: „Stosuje się art. 33” i umieścić jako art. 43<sup>1</sup> (lub art. 43 § 3).

Realizacja tego postulatu oznaczałaby ponadto, że przynajmniej w sprawach dotyczących weksli oraz czeków pozew mógłby zostać wniesiony tylko do sądu właściwego ogólnie dla dłużnika głównego w sytuacji, gdy pozywany byłby jednocześnie inny dłużnik wekslowy lub czekowy. Zmiana trybu postępowania z nakazowego na zwykły proces cywilny albo postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych, jak też odwrotnie, nie miałyby natomiast większego znaczenia z punktu widzenia sprawności postępowania, chyba że wydawane w tym zakresie postanowienie zostałoby zaskarżone przez jedną ze stron. Warte przemyślenia wydaje się rozwiązanie, według którego powództwo przeciwko dłużnikom głównym oraz ubocznym można było wytoczyć wyłącznie przed sądem właściwym dla dłużnika głównego<sup>65</sup>.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że rozszerzenie zakresu prawa wyboru pomiędzy sądami przemiennie właściwymi w postępowaniu nakazowym nie powinno naruszać zasady szczególnego sformalizowania tego postępowania. Podobnie należy podkreślić, że realizacja zgłoszonego postulatu *de lege ferenda* w najmniejszym stopniu nie pozostaje w sprzeczności z nasilającą się w ostatnich latach potrzebą usprawnienia postępowania cywilnego, nie wyłączając samego postępowania nakazowego. Co więcej, zwykle skorzystanie przez powoda z prawa wytoczenia powództwa przed sądem przemiennie właściwym (lub wyłącznie w zwykłym trybie postępowania) powinno przyczyniać się do usprawnienia postępowania w sprawie, i to niezależnie od tego, w jakim trybie zostanie ona ostatecznie rozpoznana i rozstrzygnięta. Trudno jest bowiem zakładać, że strona powodowa skorzysta z takiej możliwości w sposób sprzeczny z własnym interesem, nie ulega natomiast kwestii, że z reguły to właśnie powód jest najbardziej zainteresowany sprawnym załatwieniem sprawy. Tak więc interes podmiotów poszukujących ochrony swych praw na drodze sądowej wydaje się być zbieżny z ogólnie pojmowanym interesem wymiaru sprawiedliwości.

---

<sup>65</sup> Zob. art. 45 § 2 d. k.p.c. oraz na ten temat Ś. K r u s z e l n i c k i, jw., s. 79. Przepis ten miałby istotne znaczenie zwłaszcza w sprawach wierzycieli przeciwko dłużnikom głównym i poręczycielom czy też wierzycieli handlowych spółek osobowych przeciwko spółkom oraz ich wspólnikom.